DZIŚ GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ
WYDANIE V, IV.
Rok XVIII. Kraków, środa 13 marca 1935 Nr. 72

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.636.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Arcydzieło powieściowe Szaloma Asza...
(Szczegóły w jutrzejszym numerze)

Dziś w numerze:

Znowu 9 ofiar lawiny śnieżnej

Wiedeń, 12. 3. PAT. Lawina śnieżna zasypała w Styrji 13 narciarzy, 9 z nich poniosło śmierć.

Powstanie greckie — stłumione

Paryż. 12. 3. PAT. Dzisiejsza prasa paryska wyraża zadowolenie spowodu stłumienia powstania w Grecji.

Specjalni korespondenci pism podkreślają niezwykłą łatwość zwycięstwa wojsk rządowych, osiągniętego po rozważnem i mądrem przygotowaniu akcji z nieznacznemi stratami po obu stronach. Według „Le Matin" gen. Kondylis, który wyraził życzenie uniknięcia przelewu krwi, rozpoczął swe operacje w warunkach wyjątkowych, po zapewnieniu swym wojskom bezpieczeństwa. Obecnie — pisze dziennik — Venizelos nie może mieć już złudzeń. Celem powstańców było przedewszystkiem przedłużenie wytworzonego stanu rzeczy dla sprowokowania interwencji mocarstw.

Szczegóły ucieczki przywódców powstania do Bułgarji

Sofja. 12. 3. PAT. Szczegóły i tragiczne okoliczności, w jakich odbyło się przejście kilkunastu oficerów powstańców greckich na terytorjum Bułgarji, były następujące: Gdy 4 samochody z uchodźcami znalazły się w pobliżu bułgarskiej granicy i zatrzymały się na rozmiękłej drodze, zbliżył się do nich oddział straży granicznej, która pozostała wierną rządowi. Gdy oficerowie dostrzegli zbliżającą się straż, poczęli uciekać w kierunku granicy. Tylko 3-ch pozostało na jednym z samochodów i poddało się straży. Kiedy straż chciała ich rozbroić, jeden z oficerów wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Część oddziału straży greckiej rozpoczęła pościg za uciekającymi oficerami, którzy zdołali przekroczyć granicę bułgarską i zatrzymali się obok bułgarskich posterunków granicznych. Kiedy żołnierze greccy chcieli strzelać do zbiegłych oficerów, dowódca straży bułgarskiej oświadczył, że jego żołnierze odpowiedzą ogniem, wobec czego straż grecka wycofała się. Dopiero wówczas gen. Kamenos i towarzyszący mu oficerowie, którzy początkowo podawali się za wysłańców rządu, wyjawili oficerowi bułgarskiemu, kim są w rzeczywistości.

W Macedonji przywrócono legalne władze

Ateny, 12. 3. (PAT). Agencja ateńska podaje, że po wkroczeniu armji narodowej do Serres i Demi-Hisar nastąpiła tak szybka ucieczka sił powstańczych, że prawie niemożliwe było ich ściganie. Podczas, gdy oficerowie powstańczy opuszczają swych żołnierzy, których terorem zmuszali do posłuszeństwa, a którzy obecnie masowo poddają się armji narodowej, straże przednie tej armji zajęły Dramę i zbliżyły się do Kawalli, gdzie przywrócono już władze rządu legalnego. W całej Macedonji wschodniej urzędują już zarówno władze cywilne jak i wojskowe, wierne rządowi. Oficerowie powstańczy zabrawszy z kas banku Grecji w Serres 60 miljonów drachm, uciekli, mając nadzieję, że uda im się skryć w Kawalli.

W Serres wojska rządowe wzięły do niewoli 3.000 powstańców.

Flota poddała się rządowi

Ateny, 12. 3. PAT. Cała flota powstańców, znajdująca się obecnie w zatoce Suda, poddała się rządowi z wyjątkiem krążownika „Averoff" i jednej łodzi podwodnej.

Ucieczka Venizelosa

Ateny, 12. 3. PAT. Przywódcy powstania, w tej liczbie Venizelos z małżonką opuścili Kretę na krążowniku „Averoff" po uprzedniem uwolnieniu zakładników. Na wyspie przywrócono normalny stan rzeczy.

Rząd Tsaldarisa polecił posłowi greckiemu w Sofji zażądać od rządu bułgarskiego wydania oficerów powstańczych, którzy schronili się na terytorjum Bułgarji.

Bataljon powstańczy, który przybył do Dedeagacz, został niezwłocznie rozbrojony. Generał, dowodzący brygadą wojsk rewolucyjnych wraz z 5 oficerami sztabu, odjechał na żaglowcu w nieznanym kierunku.

Okręt powstańców niewpuszczony do Aleksandrji

Aleksandrja. 12. 3. PAT. Mały parowiec grecki „Kerkyra" przybył tu z Krety, gdzie został zajęty przez powstańców. Na pokładzie parowca znajdował się admirał Kolialexis, dowódca powstańczego krążownika „Averoff". Władze egipskie nie pozwoliły admirałowi wylądować, a parowcowi kazano natychmiast odpłynąć, gdyż najwidoczniej przybył po żywność dla powstańców.

Nowe głosy o sprawie żydowskiej

Do ostatnich niemal czasów, polska myśl polityczna nie przeciwstawiała się w sposób zdecydowany i czynny ohydzie antysemickiej demagogji. Inżynierja instynktów dowolnie kierowała strumieniem nienawiści. Opinja publiczna zdawała się poddawać bez oporu terrorowi antysemickiej hecy. Mogło się wydawać, że przyjmuje ona bojkot i eksterminację w stosunku do przeszło trzech miljonów obywateli — jako program. Raz upatrywano w takim programie jedyne zbawienie ojczyzny jedyny sposób na obudzenie czynnych sił w narodzie, innym razem głoszono znowu, że Żydzi stanowią jedyną przeszkodę w dojściu do władzy rządu prawdziwie narodowego.

Pozór wszechwładztwa Obozu Narodowego nad opinją publiczną w Polsce polegał nie na czem innem, jak na tym właśnie braku wszelkiego oporu przeciw hasłom antysemickim, głoszonym przez Obóz Narodowy. I dotąd inżynierowie obozu cały wysiłek niemal swej energji skupiali i skupiają na organizacji instynktów nienawiści.

Taki stan rzeczy utrudniał dyskusję nad zagadnieniem żydowskiem w Polsce, a nawet często czynił ją niemożliwą. Zupełna negacja w przesłankach wyklucza dyskusję. Co gorsza zaś, emocjonalność i związane z nią kompleksy stwarzały dokoła całego zagadnienia rodzaj wału nie do przebycia dla argumentów rozumowych. W takim stanie rzeczy mogła zaprawdę rozwinąć się taka psychologja, że przyzwoici ludzie „terminów Żyd i sprawa żydowska unikali jako nieprzyzwoitych."

Ale sprawa żydowska w Polsce jest nietylko sprawą inżynierji instynktów, i nie tylko sprawą samego żydostwa, ale jest również jedną ze spraw państwowych i to sprawą dużego znaczenia. Trzeba było sporo czasu, aby nastąpiło skrystalizowanie takiego poglądu. Obecnie na podstawie nielicznych wprawdzie narazie głosów należy stwierdzić że dojrzewa i krystalizuje się nowe poznanie i ujęcie zagadnienia żydowskiego w Polsce. Znajdujemy je ostatnio w wystąpieniach dwóch publicystów polskich: p. Feliksa Julinicza w „Kurjerze Wileńskim" w art. p. t. „Margines sprawy żydowskiej", oraz p. Adolfa M. Bocheńskiego na łamach „Problemów" p. t. „Zagadnienia antysemityzmu". Oba te głosy (znane Czytelnikom „N. Dz." z przedruku) są wyrazem nowej polskiej państwowej racji stanu i dokoła tej racji krystalizują one pewien program nawskroś pozytywny i optymistyczny.

Program p. Julinicza przeciwstawia się dzikiej grze instynktów. Jego punktem stałym jest państwowa racja i jej interes rozpatrywany na tle rzeczywistości. Rzeczywistość wymaga rachunku uwzględniającego istnienie dużego skupienia żydowskiego, które przez emigrację, choćby nawet intenzywną, nie zniknie i zniknąć nie może. Organizację społeczno - gospodarczą tego skupienia uważa jednak p. Julinicz za anachronizm, — który jest „ciężkim balastem państwowości polskiej". Rozwiązanie zaś sprawy upatruje on w produktywizacji masy żydowskiej, produktywizacji, którą musi przygotować i poprzedzić „wychowanie młodych i jednoczesne agitowanie społeczeństwa starych". Genetyczne i analityczne oświetlenie przyczyn, które się złożyły na swoisty kształt sprawy żydowskiej w Polsce, na jej oblicze socjalnogospodarcze i dyskusję na ten, sam dla siebie odrębny temat, pozostawiamy na razie na boku. Zgadzamy się z p. Juliniczem, że rozwiązanie zagadnienia żydowskiego w Polsce nastąpić może tylko przez produktywizację Żydów, czyli mówiąc wyraźnie, przez ich wejście w organizację wytwórczości społecznej. Dokonać się to może tylko przez państwo i przy czynnej pomocy państwa — „gdyż Państwo jest tą sumą możliwości, która jedynie — może". Urzeczywistnienie takiego programu leży w mocy Państwa, ale ciężar zagadnienia, i tego nie myślimy zatajać, ciężar ten rozkłada się zarówno na Państwo, jak i na społeczeństwo żydowskie. Wysiłek, mający na celu organizację i przebudowę ekonomiki Żydów w Polsce na tle ogólnych tendencji rozwojowych — musi być wyrazem świadomej woli społeczeństwa żydowskiego. Organizowanie tej woli stać się winno jednem z najpilniejszych zadań. A ośrodki takiej woli bezsprzecznie istnieją. P. Julinicz zdaje się ośrodków tych nie dostrzegać i dlatego niejedno z założeń jego wywodów wymaga dyskusji i sprostowania. Stosunek p. Julinicza do sjonizmu, tej centralnej idei nowoczesnego żydostwa nie jest całkiem jasny. Nie zastanawia się on ani nad samą dynamiką idei, ani nad istotą odrodzenia narodowego, stwarzającego nową organizację duchową narodu, lecz patrzy na sjonizm jedynie ze stanowiska idei żydowskiego władztwa państwowego, zdolnego do kształtowania podstaw bytowych żydostwa. Ale przecież nawet w całej pełni urzeczywistniona idea suwerennej Palestyny żydowskiej nie może mieć bezpośredniego wpływu na podstawy organizacyjno - bytowe żydostwa w golusie. Sjonizm może natomiast wywierać i wywiera olbrzymi wpływ wychowawczy na żydostwo w golusie w pierwszym rzędzie przez to, że urzeczywistnia w życiu Żydów swobodę i prawo oparte na elemencie pracy żydowskiej i przez to, że jak to ostatnio podkreślił Weizmann, sjonizm ma dokonać przewartościowania wszystkich wartości, w pierwszym rzędzie zdegenerowanych wartości golusowych, które właśnie trzymają jeszcze Żyda w jego „uporze" w „przekleństwie konserwatyzmu drobnego handlu" Lecz mówiąc o tem przekleństwie, winien p. Julinicz zdawać sobie sprawę, że może z równą, jeśli nie z większą nawet siłą od oporów wewnętrznych, działały tu opory zewnętrzne, opory społeczeństw, wśród których żyjemy, hamujące wejście Żyda w organizację procesu wytwórczości społecznej.

Idea sjonistyczna, jako dążenie do odrodzenia narodu żydowskiego jest tą siłą, która zdolną jest do zorganizowania woli żydowskiej także w golusie i do przebudowy rzeczywistości golusowej. Tego zdaje się p. Julinicz nie dostrzegać i nie doceniać, mówiąc o eksperymentach sjonistycznych.

Prosto natomiast stawia p. Julinicz sprawę wychowania, sprawę szkół ortodoksyjnych i chederów, mówiąc wyraźnie, że ze stanowiska państwowego konieczna jest reforma tego wychowania i wprowadzenie tych mas w świat współczesnej rzeczywistości. Jednakże całokształt tego zagadnienia jest szczególnie skomplikowany, zaś autor rozprawiając o świecie chasydyzmu i jego „mrokach" obraca się w uogólnieniach, które osłabiają wartość poszczególnych wniosków i sądów. Należałoby się zastanowić, czy reformy na tem polu mają być przeprowadzone w drodze rewolucji, czy też spokojnej ewolucji. Sam problem w istocie jest niezmiernie ważny, doniosły i bądź co bądź delikatny. Czuje to p. Julinicz, kiedy pisze : „nie dążymy do wynarodowienia Żydów, dążymy do ich upaństwowienia".

Myśl sjonistyczna zawsze zajmowała się tym problemem. Nad poczynaniami naszemi zaciążyły niestety pewne pociągnięcia polityczne obozu rządzącego, które znakomicie przyczyniły się do uwstecznienia rozwoju i zepsuły niejedno z twórczych zamierzeń na polu kulturalno - społecznej pracy wśród tych mas żydowskich.

Nie powinny te sprawy być nieznanemi dla p. Julinicza. I nie będzie on miał chyba złudzeń co do tego, że żadna wielka reforma nie może być przeprowadzona bez współdziałania żywotnych i twórczych sił narodowych

Dr. LUDWIK OBERLAENDER.

NA MARGINESIE

Sąd francuski stwierdził, że „Frankfurter Zeitung" nie mówi prawdy

Znane wydawnictwo francuskie „Agence Economique et Financiere" stwierdziło swego czasu, że „Frankfurter Zeitung" jest źródłem podejrzanem, i że informacje tego do niedawna najpoważniejszego organu niemieckiego nie są wiarygodne. Tym sądem uczuła się obrażona redakcja „Frankfurter Zeitung" i wdrożyła skargę o obrazę czci. Doszło do rozprawy, która dla „Frankfurter Zeitung" skończyła się fatalnie, bo sąd francuski stwierdził, że „Agence Economique et Financiere" powiedziała prawdę.

Doprawdy podziwiać można ludzi skądinąd napewno sprytnych, praktycznych, zdających sobie sprawę z życia, że postąpili tak lekkomyślnie. Czyż redaktorzy „Frankfurter Zeitung" przypuszczają że w Europie nie wiedzą co się dzieje w Niemczech? I w Paryżu wiedzą o tem, że właściciele „Frankfurter Zeitung", chcąc się przystosować do nowych warunków bytowania prasy niemieckiej, szukali z początku „człowieka z wpływami". Tym człowiekiem miał być Rudolf Kircher, który ongiś za czasów demokracji weimarskiej był demokratą i jako korespondent londyński „Frankfurter Zeitung" szczerym admiratorem demokracji angielskiej, której nawet poświęcił gruntowną książkę. Później, gdy zawiał inny wiatr, zmienił natychmiast orjentację i już w ostatnich latach względnie miesiącach republiki weimarskiej szukał kontaktu z obozem hitlerowskim Dla tych właśnie jego stosunków wybrali go właściciele „Frankfurter Zeitung" na redaktora naczelnego Ponieważ chodziło im tylko o te stosunki z obozem rządzącym, pozwolili właściciele pozostać Kircherowi w Berlinie i stamtąd redagować dziennik, w samym zaś Frankfurcie jego zastępcą był Benno Reifenberg, dotychczasowy kierownik feljetonu starej „Frankfurterki".

Reifenberg jest wprawdzie Żydem z pochodzenia, ale przebył całą wojnę na froncie i szczyci się nawet żelaznym krzyżem pierwszej klasy Dzięki temu tolerowano go na stanowisku zastępcy naczelnego redaktora.

Nie na długo jednak, bo oto p. Reifenberg zepchnięty został znowu do feljetonu, a jego miejsce zajął Erich Welter, który w latach 1933/34 był ostatnim naczelnym redaktorem nieboszczki „Vossische Zeitung". P. Welter umie lawirować. Chce uchodzić za liberała, a z drugiej strony umie też być posłusznem dzieckiem Goebbelsa. Ale i tym razem sztuka lawirowania nie na wiele się przyda bo pewnego pięknego dnia napewno zniknie i p. Welter z powierzchni życia, a jego miejsce zajmie już wyraźny hitlerowiec.

Takie to stosunki panują we „Frankfurter Zeitung" jedynym jeszcze organie, który ma ambicję uchodzić za pismo niezależne Ambicję wprost chorobliwą, o czem świadczy przygoda przed sądem paryskim. (—si).

Minister Kościałkowski w obronie obywateli

Minister spraw wewnętrznych p. Zyndram- Kościałkowski wystosował okólnik do wszystkich wojewodów i starostów, w którym stwierdza, iż naczelnem hasłem urzędnika administracyjnego musi być dążenie do tego, ażeby obywatelowi przy załatwianiu w miarę możności ułatwiać życie i chronić tego obywatela od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości. Należy unikać zbędnych formalności, całkowicie niezrozumiałych dla przeciętnego obywatela.

Urzędnicy, którzy okażą się niezdolni do pozbycia się nałogów biurokratycznych, wykażą tem samem brak podstawowych warunków do zajmowania stanowiska w administracji. Zwłaszcza odnosić się to będzie do tych urzędników, którzy usiłowaliby w stosunku do obywateli stosować system drobnych szykan i złośliwych przykrostek.

PRZEGLĄD PRASY

Adwokatura

W sprawie projektów „zreformowania" adwokatury zabiera głos na łamach **„Robotnika"** adw. Leon Berenson, podkreślając, że w obronie autonomji adwokackiej walczyli najlepsi polscy adwokaci.

Bez tradycji tych walk można było stać się głosicielem takich haseł, które mają ujarzmić wolny stan uzależnić dostęp do niego od urzędowej nominacji, narzucić mu kontrolę delegatów czy komisarzy, a szeregi przy szłej — w sposób powyższy „usanowanej" adwokatury — zapełnić byłymi sędziami, prokuratorami, referendarzami, którzy straciwszy nadzieję na awanse — czy to z powodu nieudolności, braku wakansów, czy z innych powodów — przejdą do adwokatury, by w niej „robić kokosy" A parjasi systemu, obarczeni taką czy inną skazą polityczną oraz Białorusini, Ukraińcy, Żydzi — wszyscy oni zostaną poza nawiasem, chyba, że gwoli pozorom skromna norma procentowa osłodzi im ciężkie chwile życia. Wszelkiego rodzaju deklaracje na temat obniżającego się poziomu etycznego są obłudą, obliczoną na bezkrytycznego słuchacza.

Zbędny pośrednik

„Kurjer Warszawski" omawia szczegółowo cele i znaczenie Funduszu Pracy. Jak wiadomo, instytucja ta powołana została dla walki z bezrobociem, przyczem walka ta finansowana jest opłatami, a więc podatkami, ściąganemi od społeczeństwa. Ściągnięte sumy zostają następnie wypożyczane państwu na cele inwestycyjne. A teraz:

Wyobraźmy sobie teraz w skrócie całą pro cedurę: część podatków, ściąganych bezpośre dnio z obywateli i samorządów oraz sumy, dopłacane przez skarb, dostają się do rąk odrębnej administracji, która je z powrotem temuż skarbowi i samorządom wypożycza Dla dokonania tej operacji istnieje: prezes funduszu, komitet naczelny, dyrekcja, składająca się z dyrektora naczelnego i dwóch dyrektorów zwykłych, biuro główne komitety wojewódzkie, ekspozytury powiatowe, innemi słowy mówiąc: skrzypią pióra, stukają maszyny, rosną stosy akt, żwawi kanceliści pracują bez wytchnienia i w rezultacie.. pieniądze wracają jako pożyczka tam, dokąd wpłynęły jako podatek.

Normalny człowiek mógłby sądzić, że byłoby prościej, gdyby p. minister skarbu dał bezpośrednio p. ministrowi komunikacji pieniądze na budowę kolei z Krakowa do Miechowa i że byłoby dogodniej, gdyby p. minister pracy przyznał wprost subwencję sejmikowi na uregulowanie niesfornego potoku. Ale jest to rozumowanie prostackie. Prawdziwy mąż stanu jest zdania, że nie należy nic robić prosto, skoro można zawile, zwłaszcza gdy nadarza się okazja do stworzenia jeszcze jednego urzędu.

Kaftan bezpieczeństwa

Omawiając działalność endeków w samorządzie łódzkim i poznańskim, pisze p. W. Stpiczyński w **„Kurjerze Porannym"**:

„Narodowcy" łódzcy zniszczyli podstawy materjalne jedynej w tem półmiljonowem mie ście wyższej uczelni, teatru polskiego i szeregu innych instytucyj kulturalnych. Poznańscy zbuntowali się przeciw bibljotekom szkolnym oświacie pozaszkolnej, stypendjom dla niezamożnej kształcącej się młodzieży, teatrowi, nagrodzie literackiej itd. Słowem, precz z inteligencją i kulturą polską.

Stronnictwo Narodowe — trzeba mu to przyznać — trafnie oceniło głównych swoich wrogów Są nimi istotnie nauka i kultura. Ciemne moce doktryn endeckich mogą prospe rować tylko w głowach ciasnych i pogrążonych w ciemnocie. Do umysłów oświeconych nie mają one dostępu. Stąd dążenie do zgaszenia źródeł światła. Precz z wiedzą, precz **z kulturą, precz z inteligencją — niech żyje endecja!**

Eksperyment się udał Dopuszczenie do rządów na placówkach samorządowych Str Narodowego dało pozytywny rezultat: teraz już niema wątpliwości, że trzeba mu nałożyć kaftan bezpieczeństwa.

Mistrz świata w hokeju przy posiłku



W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo świa ta w hokeju odniosła zwycięstwo drużyna kanadyska. Tak w czasie treningu jak i samych zawo dów drużyna ta odżywiała się Ovomaltyną, której ma do zawdzięczenia swą znakomitą formę.

NORBERT NADEL

Paryż jest smutny

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w marcu.

Miasta, jak żywe istoty, posiadają swe własne oblicza, w których odzwierciedla się — stan zdro wia. oblicze Paryża zmienia się, smutnieje. Już w pierwszej chwili po opuszczeniu dworca zauważyłem, a raczej jakimś zmysłem podskórnym wyczułem, że w ostatnich czasach dużo się zmieniło. Pozornie ten sam szalony ruch, te same tłumy gdzieś śpieszących ludzi, bogate wystawy, może nawet więcej samochodów (ostatnio wprowadzono nowy typ bardzo wytwornych taksówek) — a jednak Paryż jest smutny. Na ulicach coraz więcej ludzi nędznie ubranych, włóczących się bezczynnie z rękami w kieszeni, spoglądających mętnym wzrokiem na wystawy. Ludzie bezczynni — rzecz przedtem w Paryżu nieznana. Są to „chomeurs", bezrobotni. W nocy na bulwarach i pod mostami Sekwany, przytuleni do zimnych murów, zwinięci w kłębek łachmanów, śpią bezdomni, tzw. „clochards". Dawniej, w czasie konjunktury, spotyka ło się również takich „clochardów", byli to jednak, że się tak wyrażę, zwolennicy nocowania pod golem niebem, włóczęgi nałogowe, których nie można było zmusić do regularnej pracy i do nocowania pod dachem Byli osobliwością Paryża. Teraz słowo „clochard" stało się synonimem bez domnego, czegoś w rodzaju naszych krakowskich nędzarzy, przepędzanych przez policjantów w nocy na plantach z ławki na ławkę. Na rogach ulic pełno żebraków i tak dobrze z Polski nam znanych pudełkarzy, handlujących czekoladkami, sznurowadłami do butów i t. d., z tą tylko różnicą, że policja nie zwraca na nich uwagi. Przed tarasami kawiarń zatrzymują się ustawicznie graj kowie i śpiewacy, na podwórzach domów co chwi lę zmieniają się partje koncertantów. Muzyka, po dobnie jak u nas, bardzo „się rozpowszechnia".

Mówiłem z przemysłowcami, którzy mi oświad czyli, że kryzys poprostu nagle ściął Francję. — Francuz dawniej uważał, że źle mu się wiedzie, jeżeli nie może co miesiąc powiększać swego kon ta bankowego. Teraz jednak wielu ludzi żyje z ka pitału i mimo olbrzymich zasobów, znajdujących się w kraju, bankructwa mnożą się z dnia na dzień — kartele unieruchomiają fabryki, codziennie przebąkuje się, że taki a taki potężny koncern przemysłowy stoi przed bankructwem. Moc lokali handlowych stoi pustych, domy poprostu są udekorowane tabliczkami, donoszącemi, że lokal jest do wynajęcia. A przytem wszystkiem nielitościwa drożyzna. Powiadają optymiści, że niektóre artykuły potaniały, ale jakoś nie można tego odczuć. W restauracjach ceny dokładnie te same, co przed pięciu laty, a więc z okresu prosperity.

Obcych coraz mniej. Dawniej ponoć turyści zostawiali we Francji sześć miljardów franków rocznie, teraz zaś zaledwie dwa miljardy, a i ta suma się kurczy. Kawiarnie Montparnassu, dawniej przepełnione różnobarwnym tłumem (mam na myśli różne barwy skóry), obecnie pustoszeją. Kolorowych turystów i studjujących w Paryżu egzotycznych malarzy prawie że się nie spotyka. Widać, że kryzys mocno ścisnął i słoneczne, zamorskie kraje. Niemców nie znajdzie w Paryżu i na lekarstwo. Jeszcze przed rokiem widać ich było wszędzie: w muzeach, galerjach, kawiarniach, restauracjach, a teraz nigdzie nie słychać mowy niemieckiej i nie widać pięknych germańskich twarzy. Wyjeżdżając z Niemiec wolno z sobą zabrać tylko dziesięć marek, a że z taką kwotą niedaleko zajedzie, więc równa się to zakazowi wyjazdu.

W ciężkich czasach potrzebny jest kozioł ofiarny, na którego możnaby zwalić odpowiedzialność za własne winy. Ponieważ we Francji narazie jeszcze niema kwestji żydowskiej i Francuz jeszcze się nie nauczył przypisywać winy Żydom, więc jako kozła ofiarnego wyszukano sobie obcych, przebywających stale we Francji, zapominając przytem, że niewiele lat temu, gdy we Francji brakło rąk roboczych do odbudowy, rekrutowano ludzi tych w różnych krajach i przyrzekano im prawa narówni z Francuzami. Wprowadzono różne uciążliwe, często wręcz złośliwe przepisy i pod błahym pretekstem odbiera się prawo pracy, a nawet pobytu. Pewne koła, uspo sobione „narodowo", uprawiają nagonkę przeciwko obcym, czyli metekom, jak ich tutaj obelżywie nazywają. Ciekawe, że pewne formy propagandy politycznej powtarzają się w każdym niemal kraju, przyczem z filozoficznego punktu widzenia obojętne jest, kogo się wyszukuje na winowajcę: czy meteka, czy Żyda. Uczciwie jednak przyznać należy, że lewicowe partje francuskie dalekie są od łatwego oportunizmu politycznego i energicznie przeciwko ksenofobji występują. W najbliższych dniach ma się odbyć wielkie zebranie ludowe, na którem przemawiać będą Marcel Cachin, Moro-Giafferi, Jean Longuet, Andre Malraux, Racamond i Lecache. Komitet dla uwolnienia Thaelmanna organizuje to zebranie z okazji rocznicy spalenia Reichstagu, a mowcy domagać się będą uwolnienia więźniów politycznych w krajach faszystowskich i ostro wystąpią przeciwko szowinizmowi, antysemityzmowi i ksenofobji Jakoś w Polsce nikt takich zebrań nie organizuje. Francja podzielona jest obecnie na dwa obozy: prawicowy i lewicowy. Ten ostatni nazywa się „Front uni" i składa się z partji socjalistycznej i komunistycznej i cały skłania się ku komunizmowi. Jak mi mówiono, komunizm robi szybkie postępy na prowincji.

Jakie są nastroje wobec Polski? Otóż dość nie-

przychylne, powiedziałbym nawet niekiedy wręcz wrogie. Inteligentni Francuzi zaczynają coprawda rozumieć, a co więcej przyznawać, że popełniono bardzo wiele błędów wobec Polski, niepokoi ich jednak obecna polityka polska. Twierdzi się tutaj poprostu, że to wszystko prowadzi do — wojny. Ostatnio wyświetlano w Paryżu film, ilustrujący pobyt premjera Goeringa w Polsce. Zachowanie się publiczności podczas seansów było dla Polski wysoce nieprzyjazne. Naskutek pogorszenia się stosunków polskofrancuskich najbardziej cierpią robotnicy polscy. Należy się nawet liczyć z możliwością coraz ostrzejszych represyj ze strony Francji.

Kraj w którym niema kwestji żydowskiej

Jerozolima (ŻAT) W „Bne Brit” odbyło się przyjęcie dla członków tego związku, którzy w ostatnim czasie przybyli do Palestyny. W przyjęciu brało udział kilku wpływowych osobistości żydowskich z M. M. Usyszkinem na czele. Wśród gości znalazł się prezydent Reichsvertretung der Deutschen Juden rabin dr. Leo Baeck, który odpowiadając na powitania oświadczył, że „Palestyna jest jedynym na świecie krajem, w którym niema kwestji żydowskiej, gdyż kraj ten jest odpowiedzią na kwestję żydowską.”

Abbas Hilmi za zbliżeniem arabsko-żydowskiem

Jerozolima (ŻAT) Po kilkutygodniowym pobycie w Palestynie b. chediw Egiptu, Abbas Hilmi-pasza, udał się na swym yachcie „Namat Allah” w drogę powrotną do Europy. „Felestin” donosi, że Abbas Hilmi odmówił usłuchania rady polityków arabskich, którzy namawiali go do nabycia roli w Palestynie. Hilmi miał oświadczyć, że dąży do zbliżenia arabsko-żydowskiego w Palestynie.

Nowa kolonja w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) W odległości 7 km. na północ Herzlia założone zostało nowe osiedle robotników zatrudnionych w Herzlia i okolicy. Ż. F. N. wydzielił grupie robotników 600 dunamów ziemi. Roboty budowlane w osiedlu już się rozpoczęły. Gospodarka osiedla będzie mieszana. Na 50 dun. uprawiana będzie plantacja owoców cytrusowych. Pierwsza grupa 30 osób osiedliła się już na roli. Wkrótce osiedli się cała „pługa”, licząca 200 członków. Nowe osiedle znajduje się pośród plantacyj cytrusowych.

38.350

Jerozolima (ŻAT) Według danych urzędowych, w okresie pierwszych 11 miesięcy r. ub. do Palestyny przybyło 38,350 imigrantów żydowskich. Liczba przybyłych w tym roku do Palestyny osób wraz z turystami wynosiła 72,716. Kraj opuściło w roku sprawozdawczym 34.366 osób.

Agitacja za numerus clausus w Rumunji

Bukareszt. (ŻAT) B. premjer Vida-Voevod kontynuuje propagandę za wprowadzeniem numerus clausus dla mniejszości narodowych w Rumunji w zakresie oświaty i gospodarki. Duże wrażenie wywarło wystąpienie grecko-ortodoksyjnego patrjarchy dr. Mirona Christea, b. regenta na uroczystości poświęcenia siedziby związku chrześcijańsko-rumuńskich adwokatów w Bukareszcie. Patrjarcha oświadczył m. in., że „mniejszości powinny pamiętać, że swe życie i wolność zawdzięczają ofiarom poniesionym przez Rumunów“ i że „jest całkiem naturalne, iż Rumuni łączą się, aby zapewnić panującemu narodowi dominujący wpływ w sprawach państwa“. Vaida-Vaevod znalazł w ostatnich dniach sprzymierzeńców w nacjonalistycznej grupie Stefana Tatarescu, brata b. premjera. W kołach politycznych krążą pogłoski o mającym powstać bloku prawicy, który w pierwszym rzędzie walczyć ma o wprowadzenie numerus clausus we wszystkich dziedzinach życia publicznego. W skład tego bloku miałyby wejść, obok grupy Vaida-Voevoda, także ugrupowania b. ministra spraw wewnętrznych Octaviana Gogu, Stefana Tatarescu oraz cuzistyczna Liga Obrony Narodowo-Chrześcijańskiej. Narazie jednak organ Cuzy „Apararea Nationale“ wyśmiewa akcję Vaida, jako „karykaturę nacjonalizmu“.

Przeciwko znieważaniu narodu żydowskiego i religji żydowskiej w Austrji

Wiedeń. (ŻAT) „Jüdischer Volksbund für Oesterreich“ przedstawił austrjackiemu urzędowi kanclerskiemu memorjał, w którym związek wskazuje na gwałtowną kampanję oszczerczą przeciwko Żydom w różnych czasopismach, broszurach i innych publikacjach. Wydawcy oszczerczych tych publikacyj wiedzą z dotychczasowej praktyki, że wszelkie podburzanie przeciwko Żydom uchodzi winowajcom bezkarnie, co ich bardziej jeszcze rozzuchwala i wskutek czego propaganda nie ustaje. Ustwodawstwo austrjackie nie przewiduje żadnych postanowień prawnych, któreby umożliwiły sądowe ściganie winowajców przez jednostki. Prokuratura natomiast nie czyni żadnego użytku, gdy chodzi o napaści na Żydów, z istniejących postanowień karnych przeciwko podburzaniu do wrogich wystąpień przeciwko wspólnotom narodowym, czy wyznaniowym. Tak więc Żydzi pozbawieni są w Austrji ochrony prawnej, z której korzystają wszyscy inni obywatele państwa. „Jüdischer Volksband“ zwraca się zatem do urzędu kanclerskiego z prośbą o znowelizowanie ustawy karnej, mianowicie w kierunku umożliwienia jednostkom dotkniętego kolektywu sądowego ścigania winnych popełnienia obelżywych wystąpień publicznych przeciwko członkom tego kolektywu.

Sąd kanadyjski zmusza antysemickiego redaktora do zaniechania antyżydowskiej agitacji

Montreal. (ŻAT) Na podstawie ustawy stanu Manitoba z kwietnia 1934 dla walki z oszczerstwem rasowem w prasie (ustawa dopuszcza indywidualną skargę członka zaatakowanej rady lub wyznania przeciwko atakującemu), przewodniczący trybunału sądowego w Winnipeg, Montague, wezwał redaktora i wydawcę pism antysemickich Williama Whittakera do zaniechania pod sankcją karną wszelkiej agitacji uwłaczającej ludności żydowskiej. Skarga przeciwko Whittakerowi zgłoszona została przez kapitana Williama Tobiasa w porozumieniu z Kongresem Żydowsko-Kanadyjskim. Stan Manitoba jest narazie pierwszym stanem w Kanadzie, w którym obowiązuje wspomniana ustawa. Kongres Żydowsko-Kanadyjski czyni starania w kierunku ekionienia innych prowincyj kanadyjskich do uchwalenia podobnych ustaw.

André Maurois

Szczęśliwe małżeństwo

Byłem wielce zdumiony, gdy pewnego dnia Robert zapowiedział telefonicznie swoje odwiedziny. Chlubiłem się przyjaźnią jego żony i żywiłem dla niej głęboki szacunek, w którym może była również i domieszka głębszego sentymentu. Ale o tem, prócz mnie, nikt nie wiedział. Robert nie grzeszył inteligencją, był cynicznym wielbicielem starego wina i młodych kobiet. Jego małżeństwo z Henriettą nosiło wszelkie pozory szczęścia i trwało już piętnaście lat.

Popołudniu odwiedził mnie Robert.

— Mój drogi — rozpoczął on, zapalając papierosa — musi mi pan oddać usługę, która posiada dla mnie olbrzymie znaczenie. — Jest pan przecież przyjacielem i powiernikiem Henrietty i wiem, że posiada pan na nią olbrzymi wpływ... Chodzi o pewną sprawę, która zresztą w niczem nie odbije się na niemym temperamencie Henrietty, a pozatem... pozatem wiem, że jest pan niezwykle dyskretnym człowiekiem i gentlemanem, który nie opowiada żonie tajemnic jej męża..

Zaciągnąwszy się dymem wybornej havanny, Robert ciągnął dalej z nieco swawolnym uśmieszkiem:

— Proszę sobie wyobrazić mój drogi, że wracając z odczytu w Malmo, poznałem w kabinie samolotu młode, zachwycające stworzenie Co tu dużo mówić... zakochałem się w niej, jak sztubak i wspomnienie o niej nie daje mi spokoju.. Kobiety północy nie są naogół ładne, ale jżeeli znajdzie się między niemi jakaś przystojna, to jest uosobieniem kobiecego wdzięku i wszystkich czarów.. Otóż ta młoda niewiasta dała mi nadzieję.. Proszę mnie nie podejrzewać. Nic się jeszcze nie stało. Niepomyślne okoliczności.. Pan rozumie... Zresztą samolot daje znacznie mniejsze możności flirtu, aniżeli naprzykład okręty... W każdym razie, młoda kobieta dała mi do zrozumienia, że gdybym raz jeszcze przyjechał do jej ojczyzny.. byłbym mile przyjęty..

Oczywiście postarałem się o to, ażeby komitet przyjęcia zaprosił mnie ponownie, co się też obecnie stało. Teraz rozpoczyna się pana rola..

— Hm, dotychczas nie widzę żadnego związku pomiędzy mną, pańską żoną i jego podróżą...

— Chwileczkę, mój drogi. Nie zabierałbym panu czasu, gdyby nie leżało to w interesie Henrietty. Niech pan sobie zatem wyobrazi, że Henrietta nabrała szalonej ochoty do tej podróży i koniecznie chce mi towarzyszyć. Pan przecież zdaje sobie sprawę, że to jest niemożliwe... Znając zatem pana przyjaźń do Henrietty i wiedząc o tem, że Henrietta ma do pana olbrzymie zaufanie i napewno zwierzy się panu z projektu towarzyszenia mi w mej podróży, chcę prosić, ażeby pan użył swego wpływu dla wyperswadowania Henriecie tej podróży. Niech jej pan powie, że pisarz w podróży ma bardzo wiele spraw do załatwienia.., że musi odbywać nudne konferencje z nudnymi ludźmi, brać udział w bankietach i wysłuchiwać długich przemówień.., że nieraz niema nawet zupełnie czasu dla siebie, a tembardziej dla swoich najbliższych... jednem słowem, niech pan mówi, co pan chce, ażeby jej gruntownie tę podróż obrzydzić i ażeby przestała myśleć o towarzyszeniu mi... Niech pan jeszcze doda, że po powrocie z drogi napewno będę dla niej jeszcze milszy, lepszy czulszy..

Przeszło godzinę siedział u mnie Robert i nie przestawał mówić na ten sam temat. Było mi bezgranicznie żal Henrietty, gdyż myślałem, że w małżeństwie jest ona naprawdę bardzo szczęśliwa.

Dziwnym zbiegiem okoliczności tego samego jeszcze dnia zatelefonowała do mnie Henrietta prosząc, ażebym przyszedł do niej na herbatkę.

* * *

Henriettę zastałem przy pianinie. Grała Bacha i gdy wszedłem zagrała moją ulubioną sonatę. Zauważyłem, że stara się być dla mnie wyjątkowo miła i sympatyczna. Wyglądała bardzo ładnie w swej jasnej, głęboko wyciętej sukni, w przyćmionem świetle lamp zdawała się liczyć dopiero trzydzieści lat, podczas gdy naprawdę dobiegała już czterdziestki. Gdy wreszcie służąca ustawiła przybory do herbaty na małym stoliczku i wyszła z pokoju, a my zostaliśmy sami, Henrietta odeszła od pianina i przemówiła:

— Mój drogi Bertrandzie, chcę pana prosić o

W naszej rozmównicy

Reklama bobowska

Jeden z naszych przyjaciół w Chrzanowie pisze nam:

Że chasydzi lubią apoteozować swojego rebego, jest rzeczą powszechnie znaną. Ale tak bez umiaru i taktu jak to chrzanowscy zwolennicy Bobowej chcieli „zareklamować" swego cadyka, z okazji ślubu jego syna, przechodzi wszelkie oczekiwania.

O ślubie samym nie warto nawet wspomnieć, a informacje udzielone sprawozdawcy IKC były mocno przesadzone. Ceremonjał ślubny bowiem byłby przeszedł bez wrażenia, gdyby nie kilka dziesiątek młokosów którzy przebrali się za starych austrjackich wojaków.

Warto natomiast poświęcić parę słów zachowaniu się chasydów samych. Przez całą szerokość synagogi wywiesili oni transparenty z życzeniami dla rebego, lub jako go oni nazwali dla „świętego cadyka, filara świata, króla Izraela i świętego genjusza, światła golusu".

Czytający te słowa jedni uśmiechali się tylko z politowaniem, inni zaś oburzali się na taką „herezję". Miało to ten skutek, że po dwóch godzinach zmieniono „króla Izraela" na „ozdobę Izraela". Już to jednak nie pomogło, ujemne wrażenie, jakie słowa te na każdym przechodniu wywarły, pozstało.

Panuje powszechne przekonanie, że rabin bobowski jest człowiekiem mądrym. Naszem zdaniem jednak, byłoby przekonanie to uzasadnione, gdyby był polecił tę pustą reklamę usunąć i tem samem nie pozwolił wystawić się na pośmiewisko przez paru zagorzałych fanatyków.

Sprawa Strummerowej...

Niedawno temu zamieściliśmy sprawozdanie z sali sądowej o rozprawie przeciwko niejakiej Strummerowej, matce 5-ga dzieci, okarżonej o porzucenie dzieci na łasce losu w budynku gminy żydowskiej w Podgórzu. Notatka zatytułowana była „Jak kahał krakowski opiekuje się biednymi". W związku z tem otrzymujemy obszerne wyjaśnienie od p. prez. dra Rafała Landaua jako przewodniczącego tymczasowego Zarządu Gminy Żydowskiej w Podgórzu. P. prezydent wyjaśnia że Strummerowa jako zamieszkała w Borku Fałęckim przynależnym do Gminy wyzn. żyd. w Podgórzu po spaleniu się domu, w którym mieszkała, zwróciła się do niego w październiku ub r., prosząc o pomoc w wyszukaniu jej mieszkania. P. prezydent zwrócił się telefonicznie do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu m. Krakowa, prosząc o mieszkanie dla Strummerowej i jej rodziny, przyczem oświadczył referentowi tego wydziału, że i Gmina wyzn. w Podgórzu przyjdzie jej z pomocą pieniężną. Referent polecił Strummerowej wniesienia podania o pomoc. Strummerowa oświadczyła jednak, że nie wniesie podania, bo, jej zdaniem, załatwienie długo potrwa i że dzieci odstawi do Gminy żyd. w Podgórzu, co też tego samego dnia uczyniła. 5-cioro dzieci w wieku od 3-go do 12-go roku życia pozostawiła w budynku Gminy żydowskiej w Podgórzu, poczem zbiegła. Zarząd gminy podgórskiej umieścił dzieci u osoby godnej zaufania gdzie się do dziś dnia znajdują, a za utrzymanie tychże dzieci zapłaciła Gmina żyd w Podgórzu do dnia dzisiejszego łącznie kwotę 651 zł. Przez blisko trzy miesiące organa Gminy wyzn. żyd. w Podgórzu poszukiwały matki, a kiedy to nie odniosło skutku, zawiadomiły policję z prośbą o poszukiwanie matki, przyczem w podaniu do policji wniesionem wyrażono życzenie, by Strummerowej nie aresztowano, lecz spowodowano ją do odebrania dzieci. Kiedy następnie policja matkę wyśledziła, zwrócono się ponownie telefonicznie do komisarza policji, by ze względu na to, że dzieci są pozbawione opieki rodzicielskiej, matki nie zatrzymywano w areszcie. Myślano, że Strummerowa zgłosi się do Gminy i dzieci odbierze. Strummerowa zwolniona nie zgłosiła się jednak do dnia dzisiejszego w Gminie żydowskiej w Podgórzu, która dzieci te dotąd utrzymuje.

...i sprawa Maurycego Kreppla

Że jednak nie wszystko dzieje się najlepiej w Gminie na polu opieki opieki społecznej świadczy choćby sprawa Maurycego Kreppla, bezrobotnego pracownika umysłowego, starszego człowieka, inteligenta, który doniedawna otrzymywał z magistratu zapomogę miesięczną w kwocie 10 złotych. Teraz i to mu odebrano, odsyłając go do Gminy żydowskiej. Pan K. jest bez środków do życia, i od szeregu miesięcy kołata daremnie do drzwi kahalnych. Przyznano mu jakieś.. 3 złote miesięcznie, które nadomiar zlego, jak twierdzi ten biedny i nieszczęśliwy człowiek, wypłacano komu innemu, który tę kwotę za niego kwitował. Gdy p. Kreppel wykrył omyłkę, zaprzestano mu wogóle wypłacać zapomogę, bo pani kasjerka bardzo się zdenerwowała...

Na nic prośby p. Kreppla. Wciąż „przyrzeka" mu się: będzie załatwione.. A tymczasem biedak ten umiera z głodu.

Czy tak być powinno? Czy tak się godzi?

Dodatek poniedziałkowy

P Dr. Z. K. z Przemyśla pisze nam: „Uważam sobie za miły obowiązek czytelnika złożyć Redakcji serdeczne podziękowanie za wprowadzenie tej sympatycznej inowacji, jaką jest Dodatek Poniedziałkowy „Nowego Dziennika". Żywy, zajmujący, barwny i urozmaicony — jest „Dodatek" najmilszą lekturą domową. Strona graficzna przedstawia się nader korzystnie. Z niecierpliwością czekamy zawsze, co nam też nowy numer Dodatku przyniesie. Szkoda tylko, że Dodatek ukazuje się w tak skromnych rozmiarach 4-ch stronnic".

Panią S. M. z Nowego Sącza razi w dodatku nadużywanie farby czerwonej, co wygląda zbyt jaskrawie i zbyt ..„kurjerkowo" Pozatem jednak z treści jest zadowolona. No, to najważniejsze.

Jaki kolor wolałaby Szanowna Pani?

i — powieść

Otrzymujemy w ostatnich dniach szereg listów od naszych Czytelników (zwłaszcza zaś od Czytelniczek), dopominających się koniecznie o — powieść w „Nowym Dzienniku".

Żądanie bardzo słuszne i uzasadnione. Spełnimy je już w najbliższych dniach w sposób, który przejdzie wszelkie oczekiwania. Szczegóły podamy już w najbliższych dniach. Prosimy o odrobinę cierpliwości.

---

wyświadczenie mi wielkiej przysługi. Na całym świecie pan jeden tylko jest moim powiernikiem i do pana jednego tylko żywię nieograniczone zaufanie. To, co panu obecnie powiem, jest dla mnie bardzo ważne.. Bertrandzie... ja mam... kochanka. To jest mężczyzna który napewno nie wzbudziłby pańskiej sympatji, przedewszystkiem może dlatego, że jest moim kochankiem, a pozatem dlatego, że jest zupełnie inny, niż pan. Jest młody. O wiele młodszy ode mnie. Studjuje w Paryżu. Piękny jak pogański bożek, wspaniały tancerz, kulturalny człowiek, ale pozatem trochę zarozumiały i zuchwały młodzieniec. Powiedziałabym nawet, że jest trochę zwarjowany... zupełnie zatem typ, który nie mógłby się panu podobać. Mnie jednak podoba się. Mało... Kocham go... Kocham i jestem bezgranicznie szczęśliwa...

— A Robert?... — odważyłem się wtrącić.

— Robert nie zajmuje się mną obecnie, albowiem myśli jego zajęte są przez pewną małą dunkę, którą chce obecnie koniecznie odnaleźć.

— Co?... Więc pani wie o tej historji?

— Oddawna. A pan, Bertrandzie wie o niej również?.. I nie powiedział mi pan o tem?. Nieładnie, drogi przyjacielu... Ja jednak przebaczam panu..

Robert wyjeżdża w październiku na czternaście dni. To mi umożliwi częste widywanie się z moim Fryderykiem, a nawet odbycie z nim wycieczki na wyspy greckie...

— Przerwę pani, Henrietto, ażeby powiedzieć, że właśnie życzeniem Roberta jest, ażeby mu pani nie towarzyszyła...

— Chwileczkę, Bertrandzie.. Wiem o tem bardzo dobrze, że Robert chce jechać sam i, że to się wszystko dobrze składa... Mimo to jednak wczoraj urządziłam mu scenę i płakałam, że chcę mu towarzyszyć...

— Nie rozumiem... Poco więc ta cała komedja?...

— Gdybym mu bowiem z uśmiechem pozwoliła jechać samemu, to fakt ten dałby mu tylko połowę przyjemności i połowę zadowolenia, a może nawet wzbudził pewne podejrzenia..

Muszę więc w dalszym ciągu upierać się przy tem, że chcę jechać z nim razem, natomiast — pan, Bertrandzie, musi mi oddać olbrzymią usługę. Proszę powiedzieć Robertowi, że nie wolno mu ulec, że on jest panem domu, że jeżeli raz okaże się słaby, to jego autorytet mężczyzny będzie stracony, że pisarz powinien sam jechać, jeżeli ma jakieś własne sprawy do załatwienia i, że nie ciągnie się za sobą żony w tego rodzaju podróże... I wogóle niech mu pan powie, że jeżeli mi raz chociaż ustąpi.. to jako mąż będzie zgubiony... No i oczywiście może mu pan nasunąć myśl, że właściwie za karę powinien mnie wysłać w podróż.. powiedzmy... na wyspy greckie... Gdyby... gdyby pan to uczynił, byłby pan aniołem..

— Biedny Robert. — westchnąłem..

— Biedny Robert... — powtórzyła jak echo Henrietta, tonem zupełnie poważnym.

MYŚLI

Ci, którzy oszukują siebie samych, uważając, że należy siedzieć spokojnie i cierpliwie wyczekiwać Mesjasza, by za jego przewodem iść do Jerozolimy — grzeszą sami i przyprawiają innych o grzechy.

(MAJMONIDES).

Notatki literackie

Plagjat książki Luke'a o Palestynie

Znany z fejletonów w „I. K. C." i innych pismach ks. W. Kneblewski wydał niedawno szkice z podróży do Palestyny p. t. „U źródeł świętej rzeki". Książka spotkała się naogół z życzliwą oceną w prasie polskiej. Tymczasem ks. dr. W. Gronkowski zarzuca autorowi na łamach „Kurjera Poznańskiego" w słowach oględnych — plagjat. Dowodzi bowiem, że książka ks. Kneblewskiego jest w wielkiej części streszczeniem i dosłownem tłumaczeniem dwóch zagranicznych dzieł, mianowicie angielskiej książki: H. Ch. Luke „Prophets, Priests and Patriarchs, — Sketches of the Sects of Palestine and Syria" (Londyn, 1927), oraz niemieckiej książki: L. Bauer „Volksleben im Lande der Bibel" (Lipsk, 2 wyd., 1903). H. Ch. Luke był naczelnym sekretarzem, czyli zastępcą Wysokiego Komisarza Palestyny (książka jego o Palestynie wyszła też w przekładzie hebrajskim, z przedmową Herberta Samuela). L. Bauer jest również znakomitym znawcą Palestyny. Przebywa on od dziesiątek lat w Jerozolimie w charakterze profesora współczesnego języka arabskiego. Tłumaczenie ks. Kneblewskiego — pisze ks. Gronkowski — jest bardzo mierne i słabe, głównie dlatego, że tłumacz nie zna dostatecznie języków niemieckiego, angielskiego i hebrajskiego. Ks. Gronkowski wykazuje obszernie ignorancję autora i liczne jego błędy.

Nagroda za najlepszy tom poezyj

Jury w osobach pp. Leopolda Staffa, Juljana Tuwima, Stefana Flukowskiego, Leona Pomirowskiego i Edwarda Kozikowskiego przyznało przez aklamację nagrodę Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie za tom najlepszych poezyj, ogłoszonych w ostatnich trzech latach, p. Marji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej p. t. „Śpiąca załoga".

Nagroda wynosi złotych 500.

100-lecie Mochnackiego

Prezydjum Polskiej Akademji Literatury ustaliło ostatecznie termin uroczystego zebrania publicznego, poświęconego pamięci Maurycego Mochnackiego. Zebranie odbędzie się w dniu 25 marca o godz. 20 w siedzibie Polskiej Akademji Literatury Wincentego Rzymowskiego pod tytułem „Mochnacki w dziejach stulecia".

Na temsamem uroczystem posiedzeniu nastąpi wręczenie „nagrody młodych" p. Jalu Kurkowi.

Nowe książki

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa zapowiada w najbliższym czasie ukazanie się następujących nowych książek: Ewy Szelburg-Zarembiny „Wędrówki Joanny", Leona Kruczkowskiego „Pawie pióra" i Wacława Czosnowskiego „Krwawnik".

„Rój" zapowiada w dziale pisarzy polskich „Sól ziemi" Wittlina, pozatem utwory Boya, Słonimskiego, Winawera oraz dwa debjuty: Debory Vogel „Akacje kwitną" i Kuczyńskiego „Kobiety na drodze".

Kłopoty finansowe w Doorn

Wilhelm II. ma zostać więźniem w Niemczech

Niedawno obiegła całą prasę międzynarodową wiadomość, że Kronprinz przyjęty został przez Adolfa Hitlera. Na tem tle powstały rozmaite wersje wprost fantastyczne. Mówiono mianowicie, że były cesarz Wilhelm II, chce wrócić na stałe do Niemiec i polecił swemu synowi Kronprinzowi by wyjednał zgodę Führera. Hitler zgodził się po długich prośbach, by Wilhelm II, przebył kilka miesięcy letnich w miejscowości kąpielowej Homburg. Wersja ta nie jest jednak zgodna z rzeczywistością, bo sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Tajna policja państwowa zaniepokojona jest rzekomemi knowaniami monarchistów i obawia się rezultatów propagandy monarchistycznej na tle wzmagającego się kryzysu gospodarczego. Gestapo miała się też dowiedzieć, że rozmaite koła monarchistyczne sondują już opinję zagranicy, by się dowiedzieć, jak zagranica ustosunkuje się do ewentualnej restauracji monarchcji w Niemczech. Ministrowie narodowo - socjalistyczni pod wpływem raportów Himmlera, szefa tajnej policji państwowej, upatrują w Hohenzollernach najzagorzalszego wroga systemu hitlerowskiego i głowią się nad tem, w jaki sposób można koniec położyć tej niebezpiecznej propagandzie monarchistycznej.

Teraz się właśnie taka sposobność nadarzyła, albowiem ekscesarz Wilhelm II znalazł się nagle w bardzo wielkich trudnościach finansowych. Spowodu zamknięcia wywozu dewiz nie otrzymuje Wilhelm II dochodów ze swego olbrzymiego majątku położonego w Niemczech, a kapitał zdeponowany w bankach zagranicznych, nie przynosi tyle, by opędzić administrację dworu cesarskiego w Doorn. Pełnomocnicy cesarza Wilhelma II interwenjowali kilkakrotnie u dra Schachta, by uzyskać zgodę na wyjątkowe przekazanie zagranicą większych kwot pieniężnych na rzecz Hohenzollernów. Ta interwencja była bezskuteczna, przyczem, rozumie się, decydowały nietyle względy natury gospodarczej, ile politycznej.

Administracja dworu cesarskiego w Doorn starała się po tych bezskutecznych zabiegach u dra Schachta o pożyczkę bankową ale i te starania spełzły na niczem, ponieważ Wilhelm II zaciągnął już duże pożyczki w tych bankach. Starano się też zainteresować trudną sytuacją gospodarczą Wilhelma II, pewnego potentata finansów międzynarodowych, ale ten finansista właśnie w tym momencie miał przeprowadzić jakąś większą tranzakcję z Niemcami hitlerowskimi, wobec czego nie okazał żadnego zrozumienia ani współczucia dla kłopotów Wilhelma II. — Nic więc innego nie pozostało, jak zwrócić się do samego Hitlera z prośbą o ustanowienie dla byłego cesarza niemieckiego wyjątku, w postaci przekazania mu dewiz zagranicznych. Pogłoska więc, jakoby Wilhelm II prosił o zezwolenie na powrót do Niemiec nie jest zgodna z rzeczywistością.

Niespodzianką była natomiast odpowiedź Hitlera, który oświadczył bardzo grzecznie, że trudna sytuacja finansowa Niemiec nie pozwala na żadne wyjątki, nawet dla cesarza. Chcąc jednak Jego Cesarskiej Mości przyjść z pomocą, ofiaruje mu zamek w Homburgu na rezydencję, spodziewając się, że Wilhelm II, przebywając w Niemczech, będzie mógł korzystać z dochodów majątku położonego w Niemczech. Kronprinz był tą odpowiedzią Hitlera wprost zaskoczony i narazie udzielił odpowiedzi wymijającej. — Jest rzeczą jasną, że Niemcy hitlerowskie życzą sobie same powrotu Wilhelma II do Niemiec, bo ekscesarz przebywający na zamku w Homburgu, będzie więźniem niemieckim. Zobaczymy, czy Wilhelm II przyjmie to łaskawe zaproszenie Hitlera.

Po abdykacji króla Sjamu

Między młotem japońskim, a kowadłem angielskiem

Król Sjamu abdykował. Przygotowywał się zresztą oddawna do tego aktu, gdyż zdążył ulokować całą swoją fortunę w bankach angielskich i ubezpieczył się w Lloydzie na wypadek abdykacji, wnosząc 14 miljonów franków, za co Lloyd ma mu płacić 700.000 franków rocznej renty. Nie można więc powiedzieć, aby J. Kr. Mość, eks-król sjamski, Prajadhipok, był człowiekiem lekkomyślnym, nie dbającym o swoją przyszłość.

Jeśli abdykował, jeśli zrzekł się tronu i przywilejów monarchy orjentalnego, miał w tem również wyrachowanie. Eks-król ukończył słynne kolegjum angielskie w Eton, — przyzwyczaił się do kultury angielskiej. To też gdy rok temu opuścił Bangkok rodzinny i rezydencję wspaniałą, udał się w długą podróż po Europie, której ostatnim etapem był Londyn. Król starał się w Londynie gorąco o pozyskanie dla siebie względów Foreign Office. Starał się przekonać dyplomację angielską, że on właśnie jest szampjonem i obrońcą interesów brytyjskich na Dalekim Wschodzie, że jego przeciwnicy, t. j. partja liberalna i część wojskowych są narzędziami w ręku Japonji. Przekonywał kogo należy, że jeśli Anglja nie dopomoże mu do odzyskania władzy w dawnym zakresie autokratycznym, Sjam podpadnie pod wpływy japońskie będzie otrzymywał wskazówki i rady z Tokio, które postara się uczynić ze Sjamu bastjon potężny, panujący nad połączeniami morskiemi między oceanem Indyjskim i Spokojnym.

Faktycznie Sjam był dotąd nieoficjalnym protektoratem angielskim. Anglicy kontrolowali finanse kraju wykonywali nadzór nad administracją celną. Od pewnego czasu ujawnia się w Sjamie wzrost wpływów japońskich na wszystkich polach działalności. Charakterystycznym momentem w obecnej sytuacji jest rozporządzenie rządowe, które nakazuje oficerom marynarki handlowej sjamskiej odbywać stage w marynarce japońskiej w celu dopełnienia studjów praktycznych.

Prajadhipok starał się dowieść Foreign Office, iż gdyby Anglja poparła go i umocniła jego władzę w kraju, niebezpieczeństwu japońskiemu byłaby postawiona solidna tama. Zawiódł się. Foreign Office nie ma widocznie doń zaufania. Nie mogąc bezterminowo przedłużać swojego urlopu, król zawiadomił rząd i parlament o abdykacji i przekazaniu władzy na rzecz swego siostrzenca, 12 letniego księcia Ananda Machidol.

Pytanie, jak Japończycy wyzyskają regencję małoletniego księcia, aby zdobyć dominujące wpływy i stanowisko w Sjamie, jak i co Anglicy zrobią, aby się przeciwstawić manewrom japońskim? Nie ulega bowiem kwestji, że predominacja wpływów japońskich czy angielskich w Sjamie jest epizodem początkowym walnej bitwy między białą a kolorową rasą na Dalekim Wschodzie.

Fakt, że Anglja pozostawiła króla sjamskiego własnemu losowi nie przesądza, rzecz prosta, postępowania jej w tej kwestji tak bardzo żywotnej dla prestiżu i wpływów W. Brytanji na Wschodzie. Foreign Office ma zapewne inne karty w ręku i sądzi, że Prajadhipok nie jest tym koniem, na którego należałoby stawiać.

E. I

Armje zmechanizowane

„Motoryzacja armji" — oto naczelne hasło rzucone przez twórców nowoczesnych armji, którzy widzą w niem jedyną skuteczną metodę szybkiego zwalczania nieprzyjaciela. Motoryzacja w nowoczesnem ujęciu, nie określa tylko broni pancernej, a więc czołgów i podobnych konstrukcyj, ale obejmuje również wyposażenie armji w taką ilość mechanicznych środków przewozowych, aby mogły one zapewnić szybkie przenoszenie liczniejszych oddziałów na większe odległości. Jeżeli się zwróci uwagę na wyposażenie nowoczesnych armji i rodzaj sprzętu, uderza przedewszystkiem jedna cecha charakterystyczna, mianowicie szybkość ruchu. Wskazywałoby to na chęć ograniczenia czasu działań wojennych do minimum.

Wielka Brytanja, Francja, Włochy, Stany Zjednoczone i inne państwa, stopniowo przekształcają swe oddziały piechoty na bardziej ruchliwe, przydzielając im coraz więcej środków przewozowych. Są to przeważnie samochody gąsienicowe. Typowym przykładem jest amerykański samochód gąsienicowy „T 1", o nośności 2860 kg i szybkości maksymalnej 75 km/godz. Piechota Stanów posiada tych samochodów 1500 sztuk. Również armja włoska wyposażona jest w podobne samochody, są to 46 konne Fiaty, sześciokołowe. Samochody te są przystosowane do pokonywania większych wzniesień, bo dochodzących do 60 stopni.

Propaganda automobilizmu przeprowadzona w Niemczech nie jest niczem innem, jak zaopatrzeniem armji na wypadek wojny w wielką ilość samochodów drogą rekwizycji. Jest to zagadnienie bardzo doniosłe. Każdy samochód, każdy kilometr drogi, to listek do wieńca laurowego zwycięstwa w przyszłej wojnie. Tylko tak, a nie inaczej trzeba na tę kwestję się zapatrywać.

Motoryzacja obejmuje również zwiększenie środków mechanicznych, samochodów pancernych oraz czołgów. Postęp w tej dziedzinie jest ogromny. Angielski „Daily Telegraph" podaje dane o czołgu-amfibji, mogącym równie dobrze poruszać się po ziemi jak i na wodzie. Jest to pływający czołg, który waży 2 tony, posiada 9-cio milimetrowy pancerz i porusza się na lądzie z szybkością 55 km/godz., zaś w wodzie jego szybkość maleje do 9 km/godz. W ten sposób nawet woda przestaje być przeszkodą dla czołga. Podobne czołgi posiada również Japonja i Stany Zjednoczone. Amerykanie poszli nawet dalej! Bardzo ciekawa jest konstrukcja czołga mogącego poruszać się w powietrzu. Mowa tu nie o opancerzonym samolocie, lecz o normalnym czołgu przystosowanym do poruszania się w wodzie; z pomocą skrzydeł i śmigła poruszanego tym samym motorem, może ten czołg przebyć drogą powietrzną trudny teren.

Oficjalna statystyka niemiecka podaje dane cyfrowe posiadanych czołgów przez państwa europejskie oraz Japonję i Stany Zjednoczone: najwięcej czołgów ma Francja, bo około 4000 sztuk, na drugiem miejscu wymieniona jest Rosja sowiecka 3500 szt., dalsze miejsca zajmują Anglja 600 szt., Japonja 750 szt. Stany Zjednoczone 1000 szt., Czechosłowacja 200 szt., Belgja 300 szt. Włochy 200 szt. Rumunja 90 szt. Jaką ilością dysponują Niemcy — niewiadomo...

St. P.

Syzyfowa praca

Kraków, 13 marca.

Wśród wielu objawów pomyślnej sytuacji w Palestynie wyliczamy także jednym tchem dogodne położenie polityczne. Nawet opozycyjnie wobec obecnej Egzekutywy nastawione ugrupowania stępiły ostatnio ostrze swej opozycji, podkreślając jej sukcesy. To, co się dzieje jednakowoż w dziedzinie emigracji i co jest probierzem położenia politycznego nie nastraja wcale do hymnów pochwalnych, lecz wskazuje na niebezpieczeństwo wymagające natychmiastowej, odpowiednio zorganizowanej akcji politycznej, którąby miała na celu poprostu obronę naszych pozycyj w Palestynie.

W części wczorajszego nakładu ogłosiliśmy dwa telegramy z Palestyny — jeden zawierał wiadomość o zupełnie swobodnej emigracji Arabów transjordańskich do Palestyny, emigracji, która w ciągu dwóch miesięcy wynosiła 6050 Arabów, a drugi o katastrofalnym braku robotników żydowskich w Saronie, a więc na terenie, który uchodził doniedawna za twierdzę pracy żydowskiej. Z jednej więc strony wolna emigracja Arabów, która stale przybiera na sile i obejmuje wyłącznie element robotniczy, a z drugiej ograniczenia, więzienie w Akko, czy Betleem i niewielkie kwoty emigracyjne dla robotników żydowskich.

Nieraz już wypadło wskazywać na niebezpieczeństwo zawarte w takim systemie emigracyjnym. Jestto system, który prostą drogą prowadzi do stworzenia „golusu w Palestynie". Znowu powtórzy się znane skądinąd zjawisko, że obcy będą elementem robotniczym, że w ich ręku znajdzie się wytwórczość, a więc decydująca siła w życiu kraju a Żydzi będą usunięci z tego najważniejszego procesu rozwoju Palestyny. Pracodawca żydowski a robotnik arabski to przeszczepianie golusu na teren palestyński i najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla żydowskiej racji stanu w Palestynie. Wszystkie zaś rozporządzenia rządu palestyńskiego zmierzają do tego, by taki niezdrowy dla nas stan rzeczy popierać i utrwalić. Cała polityka emigracyjna stosowana w stosunku do Żydów jest przestarzała i nie liczy się z szybko zmieniającem się obliczem Palestyny. Palestyna z roku 1935 nie jest Palestyną z roku 1932, a tem mniej z roku 1925. — Ale ustawy emigracyjne pochodzą jeszcze ciągle z dawnych, przebrzmiałych już czasów. I jeśli w tej dziedzinie nie nastąpi zmiana, jeśli nadal odbywać się będzie swobodna, nieograniczona i stale wzrastająca emigracja Arabów do Palestyny, jeśli wschodnie granice Palestyny będą naoścież otwarte a zachodnie — szczelnie przymknięte i chronione samolotami i twierdzami, na wzór Akko, to cała nasza praca jest syzyfową pracą, to grozi nam zahamowanie rozwoju Palestyny i utrata wielu, z trudem zdobytych pozycyj.

W emigracji tkwi zasadniczy problem polityczny Palestyny i emigracja jest miernikiem zdobyczy i sukcesów politycznych. W tej dziedzinie niestety nie możemy poszczycić się sukcesami, mimo 50.000 emigrantów żydowskich, przybywających co roku do Palestyny. Tu leży właściwy teren walki i na tym terenie warto skoncentrować wszystkie wysiłki, bo chodzi o coś więcej, niż chwilowa konjunktura palestyńska. Gra toczy się o przyszłość Palestyny.

L. R.

W jesieni 1935 będzie znowu aktualna sprawa Rady Ustawodawczej w Palestynie

Dr. Nahum Goldmann przewiduje ostry zatarg z administracją

Genewa, (ŻAT) Na walnem zgromadzeniu dyrektorjum Keren - Hajesod w Genewie dr Nahum Goldman, który niedawno po wróciı z podróży do Palestyny, wygłosił referat o sytuacji w Palestynie. Po przedstawieniu korzystnego położenia gospodarczego dr Goldmann poczynił m. inn. następujące uwagi na temat sytuacji politycznej Palestyny:

Obecnego Wysokiego Komisarza uważać należy za najlepszego ze wszystkich jego poprzedników. Jest on trzeźwym romantykiem który ma zrozumienie dla ideału żydowskiego. Administracja jest dobra, lecz małostkowa. Rząd nic nie czyni dla Żydów, pozwala im jednak robić swoje. Między administracją kraju a postępem gospodarczym zachodzi wielka dysproporcja. Poczta, drogi, kolejnictwo itd. znajdują się w stanie niekorzystnym i rozwój ich postępuje naprzód bardzo powoli. W jesieni 1935 przyjść może do ostrego **zatargu między rządem a sjonistami** ze **względu na Radę Ustawodawczą,** której wprowadzenia w życie spodziewać się należy w tym czasie. Do rozwiązania zagadnienia arabskiego jest jeszcze bardzo daleko, obecny stan rzeczy jest jednak korzystny dla ugody, gdyż w obliczu następującego szybko ugruntowania się Żydów w Palestynie, politycy arabscy prawdopodobnie pogrzebali już iluzję o „pięknym dniu", w którym można będzie „wrzucić Żydów do morza". Zadaniem egzekutywy jest hamowanie czynów ekstremistów po obu stronach i podporządkować całe dzieło odbudowy narodowej dyscyplinie. W tym celu konieczna jest silna organizacja o jednolitej egzekutywie, opartej na **jaknajszerszej koalicji.** Zadaniem tegorocznego Kongresu będzie podjęcie kroków w tym kierunku.

Spadek funta nie wywołał popłochu w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Omawiając spadek funta angielskiego, z którym związana jest także waluta palestyńska, prasa stwierdza z zadowoleniem, że spadek ten nie wywołał żadnego popłochu ani na rynku towarowym, ani w bankach palestyńskich. Jiszuw nie ma też powodu niepokoić się o skutki dewaluacji funta szt., która zresztą nie pociągnęła za sobą w najmniejszej mierze wzrostu cen. Jiszuw ucierpiał natomiast z powodu spadku wartości kapitałów zdeponowanych w bankach palestyńskich w sumie około 15 miljonów f. szt. Prasa dopatruje się części winy w polityce władzy mandatowej, z powodu której tak wielkie kapitały są zamrożone i nie mogą być wyzyskane dla nabycia nowych gruntów lub na inne inwestycje w Palestynie. Przewidują nawet, iż w obecnych warunkach możliwe jest, że przy dalszej zniżce kursu funta szt. zacznie się ucieczka kapitałów z Palestyny, coby pociągnęło za sobą nagły kryzys finansowy i gospodarczy. Jest zatem konieczne, aby obecna zniżka posłużyła przywódcom żydowskim za hasło konieczności **wznowienia żądań pod adresem władzy mandatowej,** aby poddała rewizji dotychczasową swą politykę w Palestynie i otworzyła nowe możliwości dla zdrowej i owocnej działalności inwestycyjnej w Palestynie i Transjordanji.

Zaciąg ochotniczy do policji palestyńskiej

Tel-Awiw (ŻAT) Odezwa samorządu tel-awiwskiego o ochotników do służby policyjnej w Tel-Awiwie znalazła silny oddźwięk wśród młodzieży, zwłaszcza wśród niedawno przybyłych imigrantów. W ciągu jednego dnia komisja egzaminacyjna zbadała 40 kandydatów, z których większość okazała się odpowiednią do służby. Komisja zatwierdziła też większość kandydatów. Zgodnie z planem samorządu Tel-Awiwu liczba policji w tem mieście ma być powiększona w roku bież. o conajmniej 100 funkcjonarjuszy.

Jeden samochód na 100 mieszkańców

Jerozolima (ŻAT) Ze statystycznego zestawienia wynika, że w Palestynie znajduje się obecnie w posiadaniu instytucyj i osób prywatnych około 10,000 pojazdów mechanicznych, większych i mniejszych, czyli jeden pojazd na każdych 100 mieszkańców. Według stosunków na Wschodzie jest to proporcja bardzo wysoka, gdyż np. w Egipcie przypada jeden pojazd motorowy na każdych 1000 mieszkańców. W ciągu r. 1934 liczba samochodów w Palestynie wzrosła o 30 proc. W latach 1933—34 importowano do Palestyny około 30 miljonów litrów benzyny wartości 175.000 f. szt.

WYSTAWA ARCHITEKTURY

Jerozolima (ŻAT) W amfiteatrze U. H. w Jerozolimie kanclerz uniwersytetu dr. J. L. Magnes dokonał otwarcia wystawy architektury perskiej.

FABRYKA JEDWABIU

Jerozolima (ŻAT) Prasa arabska donosi, że firma syryjska zakłada w Ramleh fabrykę jedwabiu. W ostatnim czasie wzrosły ceny na grunta w okolicach Ramleh o 50 proc., gdyż liczni mieszkańcy Jaffy zaczęli tam ostatnio nabywać działki ziemi.

NASI BOGACZE...

Jerozolima (ŻAT) „Islamia" donosi, że bogacz żydowski w Aleksandrji zapisał w testamencie 270,000 f. szt. na cele filantropijne, wtem znaczną sumę **na muzułmański związek charytatywny.** Ponieważ spadkobiercy odmawiają wypłacenia tej sumy muzułmańskiemu związkowi, sprawa ta została przekazana sądowi do rozstrzygnięcia.

WYSTAWA PRASY

Jerozolima (ŻAT) Zorganizowana przez Z. Pewznera wystawa prasy palestyńskiej, której otwarcie nastąpi wkrótce, obejmie 16 działów: dawna prasa od r. 1863 do 1914, prasa od 1915 do 1934, prasa obcojęzyczna, prasa tel-awiwska, prasa fachowa, prasa rozrywkowa, ruch robotniczy, Ben-Jehuda, Bialik, baron Rotschild, święta, dni żałoby narodowej, walki partyjne itd.

Z ESTRADY

Występ Leona Fuchsa

Sala Starego Teatru

Poznaliśmy na tym wieczorze dwóch Fuksów: starego naszego znajomego, lubującego się w piosence sentymentalnej i znakomitego w grotesce, parodji i satyrze, i innego Fuksa szukającego nowych dróg. Rozumie się, że o wiele ciekawszym jest drugi Fuks.

Stanął przed nami wysoki, chudy połamaniec z okularami na nosie o przestraszonej twarzy, obramowanej czarną bródką. Było to jakgdyby [illegible] chaplinowskie. [illegible] wał kilka piosenek o motywach żydowskich i ilustrował je dziwacznemi pełnemi czaru groteskowego łamańcami ciała. Miało się wrażenie, że każda cząsteczka ciała artysty zaczyna żyć własnem życiem, wyłamując się spod woli artysty, była to jednak złuda optyczna, bo niema może drugiego artysty, któryby tak panował nad swem ciałem jak Fuks, który może się wydłużyć, zmniejszać stawać się olbrzymem by potem spaść do rozmiarów lili- [illegible] nie ciekawem wzbogaceniem możliwości artystycznych Fuksa. Stary natomiast Fuks, a więc bajeczny parodysta, zyskał gorące oklaski publiczności parodjami Ordonki, Krukowskiego, Jarosy'ego i Dymszy. Szkoda, że repertuar jego nie był zrównoważony i z wysokiej wyżyny artyzmu spadał nieraz do poziomu szmoncesów. Reasumując można stwierdzić, że Fuks jest artystą niezmiernie ciekawym, który niestety niema w Pol- [illegible]

Na szerok m świecie

Znów skok samobójczy z samolotu

Dawno już zauważono, że w kataklizmach nieszczęśliwych wypadków i t. p. panuje t. zw. „prawo serji“, czyli że nigdy wypadki te nie występują pojedynczo. Wie o tem nawet przysłowie ludowe, które mówi. „Nieszczęścia parami chodzą“. Zawsze po jakiejś wielkiej katastrofie okręu można się w przeciągu niedługiego czasu spodziewać następnej. Taksamo bywa z katastrofami kolejowemi, trzęsieniami ziemi, a nawet z rewolucjami.

Obecnie prawo to znalazło znów makabryczne potwierdzenie. Przed kilku dniami pisma doniosły o samobójczym skoku sióstr Dubois z samolotu. Obecnie dowiadujemy się, że ta forma samobójstwa znalazła naśladowców. Oto — jak donoszą z Genewy, — wyskoczyły z samolotu, znajdującego się na wysokości 2.000 stóp„ dwie osoby, trzymając się za ręce: mężczyzna i młoda dziewczyna. On był nauczycielem w szkole elementarnej, ona zaś kelnerką w pewnej kawiarni w Zurychu. Kochali się, ale na przeszkodzie ich małżeństwa stanęli rodzice, postanowili rozstać się z życiem. Przygotowania przyszłych samobójców były zupełnie podobne do tych, jakie poprzedziły śmierć sióstr Dubois.

Nauczyciel Greider wynajął samolot na aerodromie w Bazylei na wycieczkę powietrzną, w której miała mu towarzyszyć jego znajoma, panna Horey. Oboje zachowywali się zupełnie normalnie i niczem nie budzili u pilota podejrzenia co do swych zamiarów. Dopiero gdy podczas lotu odwrócił się i spostrzegł, że kabina pasażerska jest pusta, zorjentował się, co się stało.

Ciała samobójców znaleziono straszliwie zmasakrowane na brzegu rzeki Sissah, o dziesięć mil na południe od Bazylei. Młodzi samobójcy pozostawili listy do rodziców, które prawdopodobnie zawierają klucz do zagadki ich śmierci.

Zwyczaje sądowe w Anglji

W Paryżu ukazała się ciekawa książka dwóch autorów: radcy prawnego francuskiej ambasady w Londynie, Jean Duhamel‘a i znanego angielskiego adwokata Smith‘a. Tytuł książki brzmi: „Przestępstwo z pobudek uczuciowych przed sądem angielskim“. Na tle szeregu w swoim czasie sensacyjnych procesów autorzy kreślą barwny obraz zwyczajów, panujących w sądownictwie angielskiem. Różnią się one zasadniczo od zwyczajów sądowych we Francji.

We Francji sądy stosunkowo często stosują okoliczności łagodzące, lecz nierzadko skazują na najcięższe kary, opierając się głównie na wewnętrznem przekonaniu sędziów. Natomiast sąd angielski z niewiarogodną wprost pedanterją przestrzega wszelkich uprawnień oskarżonego, zaś wyroki ferują z nieubłaganą surowością.

Przedewszystkiem oskarżony w Anglji ma prawo przez cały czas procesu nie odpowiadać na żadne zapytania sędziów i oskarżyciela, o czem zresztą powiadamia go przewodniczący sądu bezpośrednio po otwarciu rozprawy sądowej. Ani prokurator, ani sąd nie mogą absolutnego milczenia oskarżonego używać jako jednego z argumentów, mających dowodzić jego winy. Jeżeli oskarżony odmawia wszelkich odpowiedzi, — wtenczas prokurator powinien przedstawić sądowi niezbite dowody jego winy.

Najciekawszem jest to, że prawo angielskie zabrania poruszania podczas procesu przeszłości oskarżonego. Jeżeli oskarżony jest recydywistą, lub posiada na sumieniu czyny hańbiące, nie wolno o tem mówić. Sąd — według zasady angielskiej — sądzi jedynie to przestępstwo, które jest przedmiotem danej rozprawy sądowej. Najmniejsza wzmianka, niekorzystna dla przeszłości oskarżonego, może pociągnąć kasację wyroku.

Świadek ma prawo mówić jedynie o tem, co widział na własne oczy. Sąd angielski nie bierze pod uwagę zeznań świadków, którzy tylko powtarzają to, co słyszeli od innych osób. Rola świadka jest bardzo ograniczona: powinien on krótko i treściwie odpowiadać na zadawane mu pytania. Wszelkie wypowiadanie osobistych poglądów, przypuszczeń etc. jest surowo wzbronione.

Prokurator, obrońcy, nawet sami sędziowie, nii mogą zadawać podsądnemu lub świadkowi t. zw. podchwytliwych pytań. Nie wolno, naprzykład, pytać się: „Czy był pan 20 stycznia w Dublinie?“ Pytanie to powinno być sformułowane w inny sposób, wykluczający wszelkie sugerowanie lub próbę podstępnego zaskoczenia pytanego: „Gdzie był pan dnia 20 stycznia?“

Prawo angielskie oraz panujące w Anglji zwyczaje eliminują z procesu to wszystko, co jest tylko czczym patosem, popisem oratorskim lub tzw. sztuczkami prawniczemi, opartemi na chytrości, często wręcz nieuczciwości. Sędziowie przysięgli, zazwyczaj ludzie nieprzyzwyczajeni do sofistycznego rozumowania, nie mający pojęcia o różnych prawniczych subtelnościach, dążą przedewszystkiem do uzyskania jasnego poglądu na sprawę, zimnego, logicznego zanalizowania wszystkich pro i contra.

Sąd angielski feruje swoje wyroki nietyle jako zespół prawników, ile kieruje się zdrowym rozsądkiem, tym słynnym angielskim „common sense“. — Wyroki sądów angielskich są często surowe, lecz zawsze oparte na mocnych fundamentach logicznego„ zimnego rozumowania tych, którym powierzono sądzić swoich bliźnich.

Nowoczesne amazonki

W hrabstwie Sussex, w Anglji, powstało jedyne w swoim rodzaju osiedle, zamieszkane tylko przez kobiety, do którego mężczyźni nie mają dostępu. Zamieszkuje tam już zgórą 800 kobiet. Założycielką osiedla jest pewna nauczycielka, która po zerwaniu z narzeczonym złożyła przysięgę, iż odtąd z żadnym mężczyzną nie będzie utrzymywać znajomości. — Opuściła szkołę i za otrzymane pieniądze zakupiła mały domek z ogrodem i kilkoma morgami gruntu. Zajęła się gospodarstwem i propagandą na rzecz swojego programu samowystarczalności. Idea i przykład, choć ekscentryczne, może właśnie dlatego znalazły oddźwięk i wkrótce w rozszerzającem się wciąż osiedlu zgromadziło się blisko 800 kobiet różnego wieku ze wszystkich krańców Anglji. W wiosce amazonek, jak ją nazywają, wszystkie zajęcia spełniane są wyłącznie przez kobiety; mężczyznom wzbroniony jest wstęp nawet na tereny osiedla, o czem uprzedzają tablice na granicznych słupach. Jedno jednak ustępstwo musiały uczynić nieustępliwe amazonki: poczta angielska zatrudnia jako listonoszów tylko mężczyzn, a przeto listonosz i tylko on jeden otrzymał prawo odwiedzania osiedla, jako łącznik między osobliwą wyspą, a pozostałym światem.

Nowe źródło śmiertelności

Istnieje międzynarodowa nomenklatura rodzajów śmiertelności, przyjęta przez wszystkie wielkie państwa. Zawiera ona 189 pozycyj, w których figurują różne przyczyny zgonów. Automobilizm nie figuruje dotychczas wśród nich. Ale oto w Stanach Zjednoczonych zdecydowano wciągnąć automobilizm na listę przyczyn śmiertelności jako nową pozycję numer 190. Statystyka zgonów w U. S. A. wskazuje następującą hierarchję śmiertelności: grypa — 10.193 zgony, automobilizm — 10.168, tyfus — 8.007, angina pectoris — 8.031, nerki i wątroba — 6.598, alkoholizm — 1.611 (są to cyfry za okres jednego miesiąca w roku 1933).



ŚRODA, 13. MARCA.

Kraków (293.5) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna, 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu hejnał z wieży Marjackiej, 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 Z Warszawy: koncert orkiestry Adama Furmańskiego, 12,50 Z Warszawy: chwilka dla kobiet i dziennik połudn., 13 Muzyka z płyt, Nicolai: Opera „Wesołe kumoszki z Windsoru“ w skrócie w wyk. artystów opery berlińskiej, 13 50 —14 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy, 15,45 Ze Lwowa: „Hallo tu ludożercy“ wesoła audycja muzyczna, 16,15 Płyty, 16,30 Z Warszawy: odczyt: „Czy zmierzch feminizmu“ wygł. p. Janina Krawczyńska, 16 45 Z Wilna: polskie pieśni w wyk. Zofji Wyleżyńskiej, przy fort. T. Szeligowski, 17 Z Poznania: Odczyt: „Twórca polskiej ideologji politycznej“ (w 500-lecie śmierci Pawła Władkowica“), wygł. dr A. Niesiołowska, 17,15 Z Warszawy: 2-ga audycja z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej“. Wykonawcy: Stella Dobryszycka (fort.) i T. Zygadło (skrz.), 17,50 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Książka i wiedza“ pt. „O słowniku pijackim“ Juljana Tuwima, wygł p Eugenjusz Świerczewski, 18 Fragmenty z opery Ryszarda Straussa „Arabella“ (Płyty), 18,15 Z Warszawy: wesoły sketch pt.: „Mili ludzie“ w/g Rogera Ferdinanda, 18,30 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Z Kisielnickiego 18,40 Wiadomości bieżące, 18,45 Z Warszawy: koncert ork. mandolin. Zw Drukarzy S. Snieckowskiego, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Poradnik turystyczny, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Z Poznania: krótki recital symf. w wyk. ork. p. d. W. Bierdjajewa. 20.45 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20 Z Wilna: koncert symf. w yk. ork. p. d. W. Bierdjajewa 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: koncert Chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata, 21.30 Feljeton: „Mój bekas jest jeszcze mądrzejszy..“ dr. K. Szczepańskiego, 21,40 Z Warszawy: St. Malinowskiego trio fortepianowe a-moll w wyk. E Umińskiej (skrz.), Z. Adamskiej (wiol.) i J. Lefelda (fort.). 22 Koncert reklamowy, 22.15 Z Warszawy: muzyka taneczna 23—23,05 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—18 p. Kraków, 18 Płyty, 18.15 p. Kraków, 18,30 Skrzynka techn w opr. W Frenkla, 18,40 „Życie artyst. i kultur stolicy“, 18,45—19 15 p. Kraków, 19,15 „Zagospodarowanie małych stawów“ — inż. Arnold, 19,25—21.30 p. Kraków, 21,30 Odczyt ze Lwowa, 21,40—23,05 p Kraków, 23,05—23.30 Muz. taneczna.

Katowice (395,8) 6 30—13 p. Kraków, 13 Polska muzyka ludowa (płyty), 13.50 Giełda zboż. towar., 13,55 Chwilka społeczna, 14 Płyty, 15,45—18 p Kraków. 18 Płyty (Schmidt), 18,15 p Kraków, 18.30 „Polska“ — opow. dla dzieci pióra R. Celińskiego, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Gospodyni śląska“, 19,25—20 p. Kraków, 20 Sonaty w wyk prof. J. Centnera (skrz.) i prof. Brachockiego (fort.), 20,45—21 30 p. Kraków, 21,30 Porady radjotechniczne, 21,40—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrynka francuska

Lwów (377,4) 6,30—16,15 p. Kraków, 16,15 Piosenki przy gitarze, 16 30—18 p. Kraków, 18 Płyty 18.15 p. Kraków. 18,30 Skrzynka poczt. techn. — inż. Miński, 18.40 „Życie artyst. i kultur“, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Jak wyglądał dawny rynek lwowski“ — inż. Witwicki, 19,25—20 p. Kraków, 20 Koncert wieczorny, 20,45—21,30 p. Kraków, 21.30 Odczyt w jęz. niem „Wiosna myśliwego w Polsce“ — prof. Wacek. 21,40—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p Kraków. 14 Płyty. 15,45—18.30 p. Kraków. 18,30 Skrzynka techn. — p Gawroński 18,4 0 „Życie kultur. i artyst.“ 18 45 Płyty 19,07 Program. 19,15 Płyty 19 25—20 p Kraków. 20 Płyty 20,45—21,30 p Kraków. 21,30 „Spór o nazwę Łodzi“ — p. J. Rosenberg. 21,40—23,05 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 19,30 Muzyka ludowa. 21 „Der arme Narr“ — sztuka H Bahra. 22,10 Muzyka na 2 skrz.

* * *

Medjolan (368.6) 20 45 „Czar walca“ — operetka O. Straussa.

* * *

Paryż (1648) 21,15 „Otello“ — opera Verdiego.

* * *

Praga (470.2) 19,20 Montaż wiosenny. 20,05 Koncert symfoniczny.

Z bliska i z daleka

ONR-owiec przed sądem

W warszawskim sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa 20-letniego Kazimierza Dubiela, przy którym znaleziono na ulicy 150 egzemplarzy „Tajnej Sztafety“, oraz adresy z nazwiskami członków tajnej organizacji.

Sąd skazał Dubiela na 3 miesiące aresztu.

Tragedja rodzinna

Z Warszawy donoszą: Onegdaj około godziny 11-tej rano w mieszkaniu przy ul. Chmielnej 25 pokojówka małżonków Tadeusza i Marji Jamnickich, sprzątając pokój spostrzegła płynącą z pod drzwi sąsiedniego pokoju sypialnego wąską strugę krwi.

Gdy wraz z kucharką i sublokatorką weszły do pokoju, ujrzały, iż na podłodze w kałuży krwi leżał w bieliźnie Tadeusz Jamnicki, opodal znajdował się porzucony rewolwer. Na łóżku pośród poszarpanej i pokrwawionej bielizny pościelowej siedziała wciśnięta między ścianę i ramę łóżka, jego żona, nie dająca oznak życia.

Wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził śmierć Jamnickiej skutkiem rany postrzałowej klatki piersiowej. Jamnickiego z przestrzeloną głową w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, gdzie przystąpiono do natychmiastowej operacji. W mieszkaniu w którem rozegrał się dramat, znaleziono dwa listy, z których wynika, że Jamnicki zastrzelił najpierw żonę, potem sam popełnił samobójstwo.

Na miejsce wypadku przybył prokurator, sędzia śledczy oraz funkcjonarjusze Urzędu Śledczego.

Denat był właścicielem dużego składu aptecznego przy ul. Chmielnej 20, który został ubiegłej nocy okradziony na ogólną sumę ponad 10 tys. zł. Zachodzi więc przypuszczenie, że powodem krwawego czynu była znaczna strata materjalna. Śledztwo trwa.

Nieumyślne zabójstwo żony

Inżynier Piotr Ciesielski odnajmował w Częstochowie mieszkanie w domu z ogrodem. Miał ciągłe nieporozumienia z właścicielem, a z czasem popsuły się jego stosunki z oficjalistami właściciela, m. in. z ogrodnikiem. Kiedyś Ciesielski zauważył, że ogrodnik prowadzi ożywioną rozmowę z jego żoną i wydało mu się że jej w trakcie tej rozmowy ubliżył.

Wtenczas chwycił rewolwer i zaczął nim manipulować, grożąc ogrodnikowi. Wreszcie padł strzał. Ale kula ugodziła śmiertelnie panią Ciesielską, która stanęła nieszczęśliwie na linji strzału.

Ciesielski, skazany na 3 lata aresztu, przebywa w nim już od kilku miesięcy i zapadł obecnie, jak stwierdza orzeczenie lekarskie na ostrą psychozę więzienną.

Onegdaj sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał skargę obrońcy Ciesielskiego, który domagał się wypuszczenia swego klienta na wolność, celem poddania go gruntownej obserwacji lekarskiej.

Sąd apelacyjny wysłuchawszy głosów stron w osobach prok. Światopełk- Zawadzkiego oraz adw. J. Ruffa i Luksemburżanki wydał wyrok, skazujący Ciesielskiego na 1 rok aresztu, z zawieszeniem tej kary.

Osobliwością poprzedniego wyroku, jaki zapadł w sądzie I instancji było to, iż Ciesielski skazany został jego mocą na 3 lata aresztu z obowiązkiem zamknięcia go w domu zdrowia.

W świątyni wiedzy

Na wydziale lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prowadził docent Zinkiewicz ćwiczenia z ośmiu studentami, wśród których znajdował się też student żydowski Chwat. Docent jednak przypuszczając, że ma do czynienia z samymi tylko aryjczykami na zakończenie kursu podziękował słuchaczom i dodał, że ćwiczenia udały się bardzo dobrze, ponieważ praca odbywała się bez udziału Żydów.

Student Chwat udał się z zażaleniem do prof. Jakowickiego jako kuratora Stow. Medyków.

Żywa pochodnia

Z Wilna donoszą: 70-letnia Sara Gordonowa, zamieszkała przy córce A. Kosztelańskiej (Sadowa 5) zostawszy wczoraj wieczorem sama w domu usiadła przy piecyku, którego drzwiczki były otwarte. W czasie, gdy staruszka zasnęła, zajęło się na niej ubranie, tak, że nim przybyła pomoc, nieszczęśliwa stała cała w płomieniach.

Po przewiezieniu do szpitala żydowskiego Gordonowa wkrótce zmarła.

Zagadkowe morderstwo

Instruktor Związku Strzeleckiego w Olesku Fr. Samborski został w zagadkowy sposób zamordowany. — Zaznaczyć należy, że kilka dni temu w równie zagadkowy sposób zastrzelono instruktora Zw. Strzeleckiego w Krasnem.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Szczegóły projektowanej amnestji podatkowej

Rada ministrów przesłała już do Sejmu uchwalony na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy o uwalnianiu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe.

W myśl projektu ustawy która ma być uchwalona, przez Sejm w związku z wejściem w życie nowej ordynacji podatkowej, wolni są od odpowiedzialności karnej sprawcy wykroczeń podatkowych, przewidzianych w art. 179 ordynacji podatkowej, a poprzednio w art. 96 ustawy o państwowym podatku dochodowym i w art. 105 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w razie sprostowania wobec właściwej władzy skarbowej, w ciągu 30 dni od dnia wejścia w życie nowej ustawy, zeznania do podatku lub załączników do zeznania, albo oświadczenia, wyjaśnienia lub innego podania, albo też odwołania lub zgłoszenia, złożonego w związku z odwołaniem, w których świadomie podano lub potwierdzono nieprawdziwe okoliczności albo świadomie cokolwiek zatajono w celu udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo należącego się podatku.

Projekt nowej ustawy uwalnia dalej od odpowiedzialności karnej sprawców wykroczeń podatkowych, przewidzianych w artykułach 180 i 183 ordynacji podatkowej, a poprzednio w art. 106 ustawy o państwowym podatku przemysłowym i w art. 10 ust. 6 ustawy o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych — w razie zawiadomienia właściwej władzy skarbowej, w ciągu 30 dni od dnia wejścia w życie nowej ustawy, o popełnionem wykroczeniu, jak również sprawcy wykroczeń podatkowych, przewidzianych w art. 181 ordynacji podatkowej, a poprzednio w art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w razie złożenia właściwej władzy skarbowej deklaracji na nabycie świadectwa przemysłowego lub karty rejestracyjnej o cenie ustawowej dla prowadzonego przedsiębiorstwa, wykonywanego zajęcia lub posiadanego składu albo sprostowania wobec właściwej władzy skarbowej, złożonej już deklaracji na nabycie świadectwa przemysłowego, tak samo w ciągu 30 dni od daty wejścia w życie nowej ustawy.

Wreszcie projekt ustawy o uwalnianiu od odpowiedzialności karnej za przestępstwa podatkowe obejmuje sprawców wykroczeń podatkowych, przewidzianych w art. 182 ordynacji podatkowej, w razie zawiadomienia właściwej władzy skarbowej w ciągu 30 dni od daty wejścia w życie tej ustawy o popełnionem wykroczeniu oraz sprawców występków, przewidzianych w artykułach 187, 189, 280 i 281 kodeksu karnego, a dokonanych

w zamiarze uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej na rzecz skarbu państwa, również pod warunkiem zawiadomienia o dokonanym występku właściwej władzy skarbowej w przewidzianym terminie.

Projekt nowej ustawy przewiduje również, że postępowanie karne w tych wszystkich sprawach nie będzie wszczynane, jeżeli sprawca występku czy wykroczenia dopełnił warunków określonych przez ustawę, przed ujawnieniem wykroczenia podatkowego lub występku przez władzę skarbową albo oskarżyciela publicznego.

Wymiar uszczuplonego podatku zostanie dokonany za cały czas ubiegły, lecz nie więcej niż za trzy lata podatkowe, bezpośrednio poprzedzające rok podatkowy 1936, przyczem fakt popełnienia wykroczenia podatkowego lub występku nie wpłynie na wysokość i sposób obliczania podatku. Projekt ustawy przewiduje przytem, że władze obowiązane są zachować w tajemnicy wszelkie wiadomości, zgłoszone przez sprawców wykroczeń i występków podatkowych.

Scalenie podatku obrotowego

Jedna z bolączek naszego handlu, podatek od obrotu, będzie radykalnie zreformowana. Zaznacza się wyraźna tendencja w ministerstwie skarbu, zmierzająca do scalenia wszystkich faz podatkowych, by każdy towar był opodatkowany jednorazowo, w chwili sprzedaży przez wytwórcę lub importera, a nie kilkakrotnie jak to jest obecnie.

Nowy system nakładania podatku w postaci scalonej objął już handel cukrem, zapałkami, alkoholem i tytoniem. Od pierwszego kwietnia reforma obejmie: piwo, wino, wódki gatunkowe, ocet i drożdże. Obecnie jest rozpatrywany podobny projekt dotyczący handlu papierem, materjałami piśmiennemi, szkłem, porcelaną i artykułami kolonjalnemi.

Ministerstwo Skarbu zamierza zrealizować scalenie owego podatku również w gałęzi papierniczo- piśmiennej i szklano- porcelanowej. W związku z powyższem zawiadomieniem Ministerstwa Skarbu samorząd gospodarczy przystąpił do zebrania szczegółowego materjału, nieodzownego dla ustalenia wysokości stawek scalonych. Pozatem Izba łódzka jako generalny referent dla sprawy scalenia podatku przemysłowego zgodnie z życzeniem Związku Izb przystąpiła do wszczególnienia najistotniejszych zagadnień konstrukcyjnego charakteru, łączących się ze sprawą ustalenia zasad poboru podatku w postaci scalonej od obrotów wymienionemi wyżej artykułami. W końcu nadmienić wypada, iż — niezależnie od powyższych prac — na terenie Izby łódzkiej kontynuowane są badania nad ewent. scaleniem podatku przemysłowego w zakresie włókiennictwa przy zastosowaniu systemu scalenia opodatkowanych obrotów w fazie sprzedaży przędzy.

Narady hurtowników monopolu spirytusowego

Przed rokiem dyrekcja monopolu spirytusowego zreorganizowała system hurtowej sprzedaży wyrobów monopolu. Roczne doświadczenie hurtowników, którzy zastąpili istniejące dawniej hurtownie monopolu, wykazało, że pewne posunięcia, zwłaszcza dotyczące stawek prowizyjnych, terenów działalności każdej hurtowni itp. wymagały zreformowania.

W związku z tem dn. 17 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Senatorskiej 22 zjazd właścicieli i hurtowników hurtowni monopolowych.

Oszust, który wyrabiał dyplomy dla akuszerek

Z Brzeska pisze nam nasz korespondent (S): Do Jasienia koło Brzeska, przyjechał niejaki Wałkowski rzekomy emeryt, cieszący się wielkim wpływem u osób wysoko postawionych. W. wynajął sobie mieszkanie dla spokojnego życia, daleko od gwaru miejskiego. Po kilku dniach znalazł sobie W. ofiarę w osobie Władysława Tatary z Jasienia, który zabiegał o rentę inwalidzką. „Emeryt“ zaczął pisać podania, wziął na wyjazdy do Krakowa, na kolacje z wysokimi urzędnikami i — łącznie wydobył 70 zł. Drugą ofiarą była Marja Kondziołkowa. Od tej zabrał drogie kolczyki i spinki rzekomo do naprawy i przefasonowania w krakowskim zakładzie złotniczym. Następnie upatrzył sobie „grubszą“ ofiarę w osobie akuszerki Anny Tatarowej, która właśnie w myśl nowej ustawy o akuszerstwie, potrzebowała dyplomu dla wykonania zawodu. Dla tej sprawy „musiał“ często wyjeżdżać do Krakowa i „opłacać“ różnym referentom. Pod tym pretekstem wyłudził od akuszerki 500 zł. Wałkowski cieszył się mirem wśród kobiet. Dopytywał się, czy noszą medaljoniki, dopytywał się o stare monety, które mu kobiety chętnie znosiły w celu „przerobienia“ ich w zakładzie złotniczym w Krakowie. Przyjmował też zegarki, które miały być naprawione z „wieczną“ gwarancją. Taka naprawa zaimponowała i sprytny Wałkowski został przez całą wioskę obwieszony zegarkami z prawa i z lewa... Złym duchem w jego powodzeniu okazał się — Antoni. Duch. Ten nie mogąc się doczekać powrotu zegarka złotego i medaljoników, zaczął go natrętnie nachodzić tak, że „emeryt“ musiał wyjechać do Krakowa po zegarki, biżuterję i dyplomy dla akuszerek. I jak kamień w wodę... nie wrócił więcej. Ma zatem i Jasień swoją historję którą zainteresowały się już władze sądowe.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII. Nr. 5

Wychowawcza rola kobiety żydowskiej

Wśród wielu zadań, jakie WIZO wzięło na siebie, jednem z najważniejszych jest przekształcenie kobiety żydowskiej w golusie z obojętnej narodowo i nieproduktywnej społecznie, w pełnowartościową obywatelkę swego narodu, świadomą celów swych i poważnych obowiązków wobec swego społeczeństwa.

Jednym z tych obowiązków kobiety żydowskiej, jeżeli nie najważniejszym, to spewnością najbardziej odpowiedzialnym, jest wychowanie dzieci, kształtowanie dusz i umysłów przyszłych pokoleń, czyto w roli matki, czy wychowawczyni. Kobiety nie zdają sobie często sprawy z tego, jaka jest ich moc wychowawcza.

Od kobiety-matki, nauczycielki czy wychowawczyni zależy, czy młode pokolenie będzie żywiło cześć, czy pogardę dla odwiecznych tradycyj swego narodu, dla pamiątek jego przeszłości. Od niej zależy w dużej mierze, czy duch narodu żyć będzie wiecznie, czy język narodu utrzyma się przez stulecia całe, czy też stanie się językiem martwym.

I właśnie WIZO wskazuje kobiecie żydowskiej — niezawsze świadomej swoich obowiązków — w jaki sposób powinna zrobić użytek ze swych ogromnych możliwości wychowawczych, jak powinna swe dzieci lub wychowanków uczyć miłości swego narodu i Palestyny, jak winna krzewić w swym domu język hebrajski oraz znajomość własnej historji i własnej kultury, jak przyzwyczajać od najmłodszych lat do ofiarności i poświęcenia dla dobra przyszłych pokoleń.

Kobieta żydowska powinna już raz wreszcie zrozumieć, że nie w awangardzie wszelkich prądów świata, nie w służbie wszelkich „nowinek“ politycznych i społecznych jest jej miejsce i misja, ale w szeregach budowniczych własnej ojczyzny, ale w przygotowaniu i wychowaniu nowych zastępów naszej młodzieży.

Nie neurasteniczna intelektualistka, propagująca gorączkowo wszelkie najnowsze ideologje obce, ale spokojna, zrównoważona, świadoma swej odpowiedzialności strażniczka duchowych wartości narodu, współtwórczyni potężnego dzieła palestyńskiego, jest przedstawicielką dzisiejszej odrodzonej kobiety żydowskiej.

A drogę do tego wskazało jej WIZO, WIZO, które od lat pracuje nad przekształceniem i odrodzeniem Żydówki; WIZO, które wlało treść w puste i płytkie życie przeciętnej kobiety żydowskiej, które rozszerzyło jej horyzont i pole działania; WIZO, które z luzem chodzących indywidualistek zrobiło silną i potężną organizację kobiecą, wychowującą na całym świecie dziesiątki tysięcy kobiet w ukochaniu ideałów narodowych i pracy dla ich realizacji!

DR. HENRYKA FROMOWICZ-STILLEROWA

Signum temporis

W jednem z pism, posiadających dział matrymonjalny, pojawiło się następujące ogłoszenie: „Przystojna, 18-letnia, wysoka, szczupła — Pana, któryby się podjął ponieść koszt kupna palta, obdarzę sympatją i przyjaźnią. Małżeństwo nie wykluczone.“.

Małe, petitem wydrukowane słowa, ileż jadu i gryzącej ironji zawierają w swej bolesnej, aż cynicznej treści.

Krótkie, a jakże wymowne ogłoszenie zmusza do głębokiej zadumy, a wnioski stąd wypływające zatrważają i są sygnałem alarmowym.

18 lat, to wiosna życia, ale w tym wypadku zatruta i zdeformowana nędzą. Tak bardzo chciałoby się uwierzyć, że to nędza pchnęła dziewczynę do podania za ostatnie grosze takiego ogłoszenia. Gdy już nic niema się w domu do spieniężenia, by kupić płaszcz na zimę, pozostaje jeszcze własna osoba do handlu zamiennego. Kto wie, ile łez spłynie na upragnione palto, boć jasnem jest, że piękny królewicz z bajki zjawi się tylko w powiastkach dla dzieci, a młodym dziewczynom nie tak łatwo jest zrezygnować i wyrzec się miłości. Mogą łzy całkowicie zatruć radość kupna.

Żyjemy w roku 1935-tym, w okresie ogólnego kryzysu materjalnego i nierzadko moralnego. Za palto jest do nabycia człowiek, młodziutka, zaledwie wstępująca w życie dziewczyna.

Znamienny to i tragiczny fakt, signum temporis.

LILI JERMUŁOWICZ-MAYEROWA.

—oOo—

Wyjazd delegatek WIZO do Palestyny

Wczoraj żegnałyśmy na dworcu krakowskim delegację WIZO z naszej federacji w serdecznym i podniosłym nastroju. Delegacja nasza, złożona z kilkunastu delegatek, z przewodniczącą p. Marją Apte, wyjeżdżała na konferencję z radością, której źródłem była nietylko nadzieja ujrzenia naszej dalekiej Ojczyzny — ale także świadomość, że przez owocną pracę na konferencji przyczynią się do wielkiego dzieła odbudowy. Liczny zastęp odprowadzających towarzyszek żegnał ze łzami w oczach te „szczęśliwe“, które przez kilka tygodni oddychać będą powietrzem Erec.

Kronika młodego WIZO w Krakowie

CENTRALA ORRANIZACJI „MŁODEGO WIZO“ W KRAKOWIE urządziła w związku z pięcioleciem istnienia swej organizacji objazdy grup prowincjonalnych. Między innemi odwiedzono grupę w Tarnowie i Chrzanowie. Grupy te pracują bardzo sprawnie i rozwijają się nader pomyślnie.

DNIA 18 LUTEGO ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE POŻEGNANIE członkiń grupy „Młodego Wizo“, opuszczających nas po odbyciu hachszary, jakoteż pożegnanie członkiń, wyjeżdżających z obecną aliją do Erec.

W ZWIĄZKU Z PRZYSZŁĄ KONFERENCJĄ „Wizo“ w Palestynie uchwaliła Centrala „Wizo“ londyńskiego wraz z Centralą „Wizo“ w Wiedniu i angielską „Zioną“ zwołać uprzednio konferencję „Młodego Wizo“ do Palestyny, celem uzgodnienia pewnych zasadniczych problemów organizacyjnych i wytyczenia planu dalszej swej pracy.

Wiadomości z Palestyny

DR. BEKKER VAN BOSSE W PALESTYNIE. W zeszłym tygodniu omawiane było położenie kobiet arabskich na wielkim meetingu, które zwołała organizacja kobiet arabskich na cześć pań Malaterre Sellier i Dr. Bekker van Bosse, przewodniczącej organizacji kobiet w Europie. Przy tłumnym udziale kobiet referowała p. Moghannan o pracy politycznej, a pani Badra Canaan — o pracy społecznej i kulturalnej. W dyskusji żądano wysłania delegatek na kongres kobiecy, który odbędzie się w przyszłym miesiącu w Konstantynopolu.

PIERWSZA KONFERENCJA KRAJOWA PALESTYŃSKIEJ FEDERACJI WIZO. Konferencja ta, która odbyła się w Jerozolimie, miała imponujący przebieg. Udział w otwarciu, które odbyło się w największej sali Jerozolimy, wzięło przeszło 700 osób. Konferencja trwała 2 i pół dnia i powzięła po ożywionej dyskusji szereg ważnych rezolucyj.

VIII. ŚWIATOWA KONFERENCJA WIZO W PALESTYNIE.

Przygotowania do światowej konferencji WIZO, która odbędzie się 24—31 marca w Tel Awiwie, są na ukończeniu. Spodziewany jest liczny zjazd delagtek z całego świata, a uroczystości i przyjęcia, które odbędą się w związku z konferencją, nadadzą temu pierwszemu w Palestynie kobiecemu kongresowi charakter wielkiej manifestacji. Z Polski wyjeżdża na konferencję 117 delegatek i wiele gości.

Humorystyczne feministki

Tak wielki przewrót, jak rewolucja francuska, wywołał oczywiście także ferment wśród kobiet: powstał w Paryżu klub kobiet, które w swych rezolucjach potępiły fakt, że mężczyźni „zachowują dla siebie całą łatwość grzechu, a skazują kobiety na trud praktykowania cnoty i domagały się równouprawnienia z płcią silną na wszystkich polach.

Deputacja tego klubu złożyła odpowiednią petycję u przewodniczącego Zgromadzenia Ustawodawczego, który w pięknej mowie oświadczył, że „Zgromadzenie będzie w swych pracach troskliwie unikać wszystkiego, coby mogło wywołać smutek lub łzy obywatelek“, odłożył jednak petycję do akt, gdzie prawdopodobnie dotychczas spoczywa w kurzu archiwalnym. Faktem jest, że Francuski, jedyne bodaj w Europie, nie mają dotychczas praw politycznych i podlegają wielu ograniczeniom prawnym, gdzieindziej nieznanym.

Ile kobiet pracuje zawodowo?

Statystyczny Instytut w Zurychu podaje interesujące dane, dotyczące pracy zawodowej kobiet. Okazuje się, że na pierwszem miejscu znajduje się pod tym względem Polska. Polska posiada 6 miljonów kobiet, pracujących zawodowo, co stanowi 45 proc. ludności żeńskiej kraju. Po Polsce następuje Francja, w której pracy zawodowej oddaje się 42 proc. kobiet, później idą Niemcy (27 proc.), Węgry (26 proc), Anglja (25 proc.), Hiszpanja (9 proc.).

—:0:—

Pożądana i wielce pożyteczna nowość

Ukazał się I. zeszyt „Nowoczesnej Kuchni Rytualnej“ „Torty i Ciasta“, redagowany i wydany przez kurs gospodarczy „Ogniska Pracy“, szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich w Krakowie.

Jestto pierwsza część wydawnictwa, zakrojonego na szerszą skalę, a mająca na celu pewne zreformowanie kuchni rytualnej. Mianowicie chodzi o wprowadzenie nowych potraw jarskich, lekkich odpowiadających wymogom dzisiejszej higjeny, no — i dzisiejszej kieszeni. Przepisy dokładne, jasno opracowane, dadzą się wykonać z łatwością, nawet przez osoby zupełnie niewprawne. Dla orjentacji podano wszędzie czas na przyrządzenie każdej potrawy potrzebny i ilość porcyj, jaką z niej można uzyskać. Obliczenie kaloryczne każdego przepisu ułatwia wybór potraw tęgim i szczupłym osobom. Forma zewnętrzna estetyczna, a przytem wygodna i zupełnie nowoczesna (kartotekowa) ułatwi używanie przepisów.

Cena niska (poszczególny zeszyt kosztuje 1·80) powinna zachęcić nasze panie do nabycia tych przepisów, tembardziej, że czysty zysk przeznaczony jest na budowę zawodowej szkoły dla dziewcząt żydowskich.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 45

MARZEC

13

Zachód słońca 17 m. 24

8 Weadar 5695

ŚRODA

Wieczór pożegnalny Dra Olsvangera

Onegdaj opuścił Kraków, udając się do Budapesztu, delegat Agencji Żydowskiej p. dr. Immanuel Olsvanger z Jerozolimy. Sympatycznego Gości, który w ciągu niedługiego pobytu nawiązał bardzo serdeczny kontakt ze społeczeństwem żydowskiem Krakowa żegnało grono przyjaciół i współpracowników na wieczorze pożegnalnym w salach Zj. Kobiet Żyd. WIZO w dn. 10 bm. Z pośród uczestników wieczoru, któremu przewodniczył p. mec. dr. Geldwerth, zabierali głos pp dyr. Finkelstein, który złożył szczegółowe sprawozdanie z akcji, dr. M. Spiegel imieniem Dyrektorjum K. H. i Egzektywy Org. Sjonistycznej, dr. Stillerowa imieniem WIZO, mg. Berman imieniem Hitachdutu. S. Salomon im. Poalej Sjon i p. Neubergowa w imieniu najbliższych współpracowników K. H, żegnając w serdecznych słowach Szan. delegata. Wkońcu p. drowa Mahlerowa wezwała zebranych, aby swe sympatje dla osoby dra Olsvangera i ropoczętego przezeń dzieła zamanifestowali kontynuowaniem jego pracy i powiększeniem ilości płatników K. H. po jego wyjeździe.

Głęboko wzruszony słowami uznania i szacunku, zabrał głos dr. Olsvanger, który zapewnił zebranych, że pobyt swój w pięknym Krakowie, wśród oddanych sprawie współpracowników po zostanie dla niego na długo w niezatartej pamięci. Nie wie, czy będzie mu danem zapamiętać sobie tych wszystkich, których danem mu było w czasie wspólnej pracy poznać z najlepszej strony, ale zapewnia, że „przyjaźń w Sjonie", to wzniosłe uczucie, związało go na zawsze z tą garstką obywateli krakowskich, jako całością, pracującą harmonijnie dla wspólnego celu.

Zamykając zebranie, zapewnił przew. p. dr. Goldwerth Szanownego Gościa, że z jego wyjazdem nie przerywamy akcji, ale zamykamy tylko jej pierwszą fazę Będzie to naszą ambicją wykazać teraz samodzielność i dalszą ofiarną pracą przyczynić się w najbliższych dniach do wydatnego powiększenia już osiągniętych rezultatów, mając na oku zwiększone potrzeby odbudowującej się Palestyny i doniosłą rolę Keren Hajesodu w tej odbudowie.

— **POSIEDZENIE NAUKOWE POLSKIEGO TOW OTOLARYNGOLOGICZNEGO** odbędzie się w czwartek, 14 bm., o godz. 6-tej wiecz. w klinice laryngologicznej U. J. (Kopernika 21) z nast. porządkiem dziennym: Demonstracje — Dr. E. Klassa-Bruniickiego, Doc. Dr. J. Miodońskiego, Dr. A. Schwarzbarta i Dr. J. Spiry.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w środę na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, interesująca i pełna humoru komedja A Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina", w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy z p. Karbowskim w roli głównej. Jutro w czwartek po cenach zniżonych, zabawna komedja „Mąż trzystu tysięcy" w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego. W piątek również po cenach zniżonych, świetna komedja Lothara i Adlera „Pięć przed dwunastą"

— **SPRZEDAŻ BILETÓW NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE KU UCZCZENIU IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO** uskuteczniа kasa teatru. Miejsca dla władz i urzędów zarezerwowane będą tylko do soboty, dn. 16 bm. włącznie Niewykupione w tym terminie bilety oddane zostaną do sprzedaży

— **Z TEATRU BAGATELA.** Dziś w dalszym ciągu wystawia teatr Bagatela barwną rewję pt. „Plotki Krakowa", w której prym wesołości wodzi: Rożyńska, Sobolówna, Jankowski, Suchcicki, Wojnar, Malinowicz i Babiński. Oryginalne są produkcje baletowe wykonane na tle Pałacu Prasy. Rewja cieszy się wielkiem powodzeniem.

— **WYSTĘP WYRWICZA.** Po dłuższej przerwie w Krakowie przemówi do nas znów z estrady znakomity humorysta Leon Wyrwicz. Zapowiedziany na dzień 16-go bm jego występ w sali Saskiej, budzi już dzisiaj wielkie zainteresowanie wśród nietylko zwolenników jego talentu, ale także wśród szerokich mas naszej publiczności. Aktualne zawsze kreacje Wyrwicza, zyskały mu oddawna zasłużone uznanie i ogólny poklask. Nie wątpimy że i tym razem pyszne monologi naszego ulubieńca ściągną na tę biesiadę artystyczną jak najliczniejsze rzesze mieszkańców podwawelskiego grodu.

— **„POETA I ŚWIAT".** W czwartek, 14 bm., o godz. 7 wiecz. wygłosi prof. Tadeusz Bocheński w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek 39), odczyt p.t. „Poeta i świat, odczyt II. z cyklu p.t. „Najpierw być człowiekiem, potem artystą", ilustrowany recytacjami omawianych utworów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sprzedany głos" (Józef Schmidt).
APOLLO: „Bal w Savoyu" (H. Jaray, G Alpar)
ATLANTIC: „Amok" wg. Stefana Zweiga (Marcela Chantal, Inkiszyniew).
BAGATELA: „Viva Villa (Wallace Beery), na scenie rewja „Plotki Krakowa".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Pożegnanie z bronią".
PROMIEŃ: „Radosna godzina Mickey Mouse" i „Król bez korony — Orlątko".
SŁONKO: „Hanka, oczy czarne" romans cygański (Ina Banita) oraz „Kandydat na mistrza".
ŚWIT: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
SZTUKA: „Kuszenie Szatana" (Jose Mojica)
UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
WANDA: „Malowana zasłona" (Greta Garbo)

Pan burmistrz dziękuje...

W czasie choroby burmistrza Tel Awiwu, Dizengoffa, który, jak wiadomo, liczy obecnie lat 70, cały świat żydowski przejęty był głęboką troską o jego zdrowie. Dizengoff bowiem mimo swego podeszłego wieku jest wzorem pracowitości, a jemu tylko ma Tel Awiw do zawdzięczenia swój niebywały rozkwit. Wiadomo też, że w czasie pertraktacyj przedstawicieli Agencji Żydowskiej z Wysokim Komisarzem Wauchopem o żydowskiego burmistrza dla Jerozolimy, ten ostatni odpowiedział: „Dajcie mi drugiego Dizengoffa a zamianuję go natychmiast burmistrzem Jerozolimy".

Obecnie po powrocie do zdrowia wystosował Meir Dizengoff list dziękczynny, który poniżej w całości przytaczamy:

Moim serdecznym przyjaciołom, mieszkańcom Tel Awiwu, tym, którzy przebywają poza obrębem tego miasta, oraz poza obrębem Palestyny, jak i wszystkim insytucjom, które interesowały się stanem mojego zdrowia, ślę pozdrowienie i podziękowanie!

Niechaj pochwalony będzie Ten, który leczy wszystkie cielesne niedomagania, który wysłuchał waszych modłów i waszych życzeń, który otoczył mnie swymi wysłannikami, w osobie profesorów Markusa Zondeka i Halberstadtera i doktorów Schermanna i Binjamini. Razem ze swymi asystentami i siostrami z „Hadassy" urządzili oni atak na chorobę moją i przywrócili mnie do zdrowia omalże zupełnego. Specjalnie zaś dziękuję tym, którzy krew swoją mi ofiarowali i w ten sposób zawarli ze mną przymierze krwi na wieki. Niechaj też przyjmą me serdeczne podzięki urzędnicy magistratu, którzy otaczali mnie opieką na łożu choroby z głębokiem oddaniem i z niezmordowaną wytrwałością.

Obecnie, kiedy minęło już niebezpieczeństwo i zaczęła się rekonwalescencja, otrzymuję codziennie listy z wyrazami radości i dowodami miłości z pośród wszystkich warstw narodu, z Tel Awiwu, z innych punktów Palestyny a także i z poza Palestyny telegramy, wizyty, kwiaty, wszystkie one są wyrazem głębokiej troski o moje życie i wielkiej radości spowodu odzyskania zdrowia.

Wzruszyły mnie szczególnie pełne serdecznego przywiązania listy dziatwy tel-awiwskiej i wogóle palestyńskiej. Dzieci odnosiły się do mnie, jak wnuczęta do swego dziadka, a wiele z nich zasadziło nawet drzewa na moją cześć. Słowem: moja choroba i moje wyzdrowienie były przyczyną wielkiej demonstracji, która wyraziła i odzwierciedliła ów serdeczny związek, jaki istnieje między mną a szerokiemi wastwami żydowskiego społeczeństwa. — Myśl o tej demonstracji wyciska z mych oczu dotąd jeszcze łzy radości, miłości i podziękowania.

Ktokolwiek stać chce na czele społeczeństwa, musi przedewszystkiem umiłować to społeczeństwo całą swą duszą, nie zdradzając mu jednak tego. Sądzę, że ta pełna delikatnych i serdecznych uczuć reakcja społeczeństwa żydowskiego w czasie mojej choroby, była odpowiedzią na uczucie miłości i przywiązania, jakie żywię dla wszystkich mieszkańców miasta, z których każdy pracuje w swojej dziedzinie i na swoim warsztacie, aby wspólnemi siłami stworzyć tu osiedle kulturalne i państwo żydowskie, i aby wyzwolić te wszystkie siły, które są utajone wśród duszy narodu.

Kocham was wszystkich miłością ojca i brata, staram się dbać o wszystkich, wszystkim wam jestem szczerze oddany. Najsilniej jednak bije me serce dla tej uroczej i ukochanej dziatwy, która jest jak gdyby ucieleśnieniem aniołów Bożych, wysłanych poto, by dowieść, że istnieje jeszcze na świecie bezinteresowna miłość i wiara w prawdę i w sprawiedliwość.

Nie podziękowanie chcę wyrazić przyjaciołom moim, chcę jedynie powiedzieć społeczeństwu całemu, wszystkim warstwom, grupom, partjom, starym i młodym, że ma dusza związana jest z ich duszą, że kocham ich miłością bez granic, jak braci, pracujących wspólnie nad jednem wielkiem dziełem, nad odbudową ojczystego miasta Chcę zaznaczyć, że wszystkie dni, jakie pozostały mi jeszcze do pracy i do tworzenia, poświęcone będą temu miastu i jego tak bardzo mi drogim obywatelom.

M. DIZENGOFF

15 Adar I. 5695.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 3. 1935 Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna. Ruch mały, ograniczony do poszczególnych papierów. Do transakcji doszło jedynie Elektrownią po kursie niższym, przy skromnych obrotach.

• • •

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Akcje przemysłowe: Elektrownia zł 16.50.

Na rynku walutowym i dewizowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się mocniejsza tendencja dla dolara i funta ang., a słabsza dla marki niemieckiej. Płacono za dolara gotówkowego 5.22—5.26, czeki bankowe 5.23—5.26, Bank Polski płacił za dolary 5.20—5.21. Z dewiz: Londyn 24.80—25.20, Szwajcarja 171.75—172.50, Berlin 212.75—213.75 Paryż 34.95—35, Marka niemiecka gotówka 200—203, Korona czeska 21.75—21.95.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 12. 3. Bez zmian Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 12. 3 Ceny transakcyjne: Żyto 425 ton 15.50. Ceny orjentacyjne: Bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 3. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 90, 90.50, 90.25, Węgiel 13.75, Lilpop 10.50, 10.65, Modrzejów 5.45 i pół, Starachowice 16.50, 16.25 16.75. Tendencja mocniejsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.90, 4-proc. inwestycyjna seryjna 114.75, 5-proc. konwersyjna 68.75, 5-proc. konwersyjna kolejowa 63.75, 6-proc. dolarowa 79, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 73.25, 73, pięciosetki 73.50. Tendencja mocniejsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80 Holandja 359.30, Kopenhaga 112, Londyn 25.06, Nowy Jork telegraficzny 5.27 i jedna czw., Paryż 34.97 i pół Praga 22.15

Sztokholm 129.25, Szwajcarja 172.10, Włochy 44.18 Berlin 213.40, Madryt 72.49. Tendencja mocniejsza.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23 i trzy czw., przy tendencji mocnej W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.23 oraz 5.25 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 12. 3. (O). Na giełdzie zbożowej obroty w pszenicy, życie, owsie, koniczynie, wyce i otrębach. Naogół ceny utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana usposobienie spokojne.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 12. 3. Kursy otwarcia: Dewizy: Nowy Jork 4.76 i pół, 4.81 i pół, Paryż 71.84. Szwajcarja 14.58. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 12. 3. Kursy otwarcia: Dewizy: Londyn 71.70, Nowy Jork 15.05, Bruksela 353.75, Hiszpanja 207.25, Włochy 126.12, Szwajcarja 492, Amsterdam 1027. Tendencja niejednolita. Zwyżka dewizy na Londyn oraz na Nowy Jork.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.33, Londyn 14.58 i pół, Nowy Jork 3.06, Bruksela 71.90 Medjolan 25.62 i pół, Madryt 42.02 i pół, Amsterdam 208.80, Berlin 123.95, Wiedeń noty 57.05, Sztokholm 75.30, Oslo 73.30, Kopenhaga 65.10, Praga 12.89 i pół, Warszawa 58.10, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.43. Japonja 85. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 99.50, w Paryżu fr. fr 1925, w Zurychu dol 73.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 93.125, Stabilizacyjna 124, Dolarowa 76.25. Warszawska 71.75, Śląska 74.375. Kursy zamknięcia: Dillonowska 94, Stabilizacyjna 123.75, Dolarowa 79, Warszawska 72, Śląska 74.375. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 3. Kursy otwarcia: Berlin 40.72, Londyn kabel 4.76 i trzy czw., Paryż 6.66 i siedem ósmych, Zurych 32.82, Rzym 8.41 Amsterdam 68.49. Kursy zamknięcia: Berlin 40.63, Londyn kabel 4.76 i trzy czw., Paryż 6.65 i jedna ósma, Zurych 32.72, Rzym 8.38, Amsterdam 68.32. Tendencja słabsza, wobec zwyżki dolara.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 12. 3. Cynk dost. natychm. 11 9/16. termin. 11 13/16, cyna natychm. 218 1/4—219, termin. 213 3/4—214, Straits 221 3/4, ołów natychm. 10 3/8, termin. 10 5/8, miedź natychm. 27 7/8—27 15/16. termin. 28 1/4—28 5/16, Elektrolit 31—31 1/2.

W OBLICZU BRAKU RĄK ROBOCZYCH

Wysoki Komisarz przyrzeka zaliczkę certyfikatów dla robotników rolnych

Jerozolima. 12. 3. (ŻAT) Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope przyjął w dniu dzisiejszym delegację kolonistów żydowskich z p. Ostrowskim na czele. W toku rozmowy, która prowadzona była w duchu przyjaznym, delegacja przedstawiła Wysokiemu Komisarzowi postulaty rolnictwa żydowskiego w Palestynie. Delegacja wskazała Wysokiemu Komisarzowi na sytuację, jaka się wytworzyła naskutek ostrego i rosnącego braku rąk roboczych w plantacjach. Brak ten tłomaczy się tem, iż w ciągu roku bieżącego obszar plantacyj owocowych wzrósł o 20 tysięcy dunamów tak, że zbiór owoców cytrusowych obejmuje obecnie obszar 170 tysięcy dunamów ziemi.

Drugą ważną przyczyną w katastrofalnej sytuacji jest fakt, że liczni rolnicy żydowscy opuszczają kolonje dla założenia własnych drobnych gospodarstw rolnych.

Wysoki Komisarz oświadczył, iż weźmie pod uwagę odpowiednią liczbę wymienionych sił roboczych w poszczególnych kolonjach i przyrzekł przyznać zgóry pewną liczbę certyfikatów na przyszłe półrocze, przeznaczoną wyłącznie dla robotników rolnych Oświadczył również sir Wauchope, że uznaje słuszność zasady zatrudniania robotników żydowskich w żydowskiem rolnictwie.

Przy sposobności delegacja kolonistów żydowskich poruszyła również sprawę koniecznych ulepszeń środków transportowych, urządzeń pocztowych i dróg. Sir Artur Wauchope przyrzekł rozważyć powyższą sprawę, uznając argumenty delegacji za słuszne. Wreszcie koloniści uzasadnili postulat obciążania plantacyj podatkami nie począwszy od 6-tego, lecz od 9-go roku założenia. Wysoki Komisarz oświadczył, że również i tę sprawę rozważy.

Spodziewać się należy, że odpowiedź Wysokiego Komisarza zakomunikowana zostanie z końcem bieżącego tygodnia.

Jerozolima. 12. 3. ŻAT. Wysoki Komisarz przyjął w dniu dzisiejszym trzecią delegację, złożoną z przedstawicieli Histadrut Haowdim, z którą konferował o sprawie braku rąk roboczych.

O zwolnienie „nielegalnych"

Jerozolima. 12. 3. ŻAT. Żydowski komitet prawników dla spraw nielegalnej emigracji przedstawił Wysokiemu Komisarzowi Palestyny sir Arturowi Wauchope'owi memorjał z prośbą o wypuszczenie na wolność wszystkich przebywających w więzieniach palestyńskich (Akko-Betleem) nielegalnych emigrantów, którzy już odcierpieli wymierzone im kary.

Dziś „gorące" posiedzenie Sejmu

Warszawa, 12. 3. (Sin) Jak już donieśliśmy, jutro o godz. 4 pop. rozpocznie się zwyczajne posiedzenie Sejmu, na którem rozpatrzony zostanie szereg spraw (porządek dzienny podaliśmy we wczorajszym numerze). M. in. gorąca dyskusja toczyć się będzie nad projektem rządowym ustawy o pełnomocnictwach.

Rząd odniósł zwycięstwo w Izbie Gmin

Sir Simon o celach podróży swojej i Edena

Londyn. 12. 3. PAT. Wczorajsza debata w Izbie Gmin zakończyła się koło północy. Po przemówieniach mowców ze wszystkich trzech stronnictw ostatnie słowo w imieniu Labour Party wygłosił sir Stafford Cripps, który ostro wystąpił przeciwko zakusom polityki rządu, ujawnionym, jego zdaniem w Białej Księdze. (zob. str. 14)

Jako ostatni mówca zabrał głos sir John Simon, reasumując w imieniu rządu dyskusję i jej rezultaty.

„Jednostronne rozbrojenie jest może wspaniałe, ale nie oznacza pokoju" — oświadczył sir John Simon, przedstawiając następnie potrzeby armji brytyjskiej, rozrzuconej po całem imperjum. Minister podkreślił, że przedstawienie tych rzeczowych wydatków, jako zagrożenie pokoju Europy nie ma sensu. Zbrojenia narodu. Simon nazwał funkcją narodowego bezpieczeństwa. Nagromadzenie zbrojeń oczywiście nie pomaga pokojowi, ale kto tak rozumie sporny komunikat, ten cierpi na halucynację.

Pod koniec swego przemówienia, które miało przeważnie charakter polemiczny i w znacznym stopniu zwrócone było nietylko przeciwko opozycji labourzystów, lecz także antyrządowych liberałów, sir John Simon oświadczył uroczyście w imieniu całego gabinetu, że polityka rządu brytyjskiego opiera się niezmiennie na należeniu W. Brytanji do Ligi Narodów. Rząd brytyjski dąży do stworzenia warunków, które ułatwiłyby Niemcom powrót do Ligi Narodów. Tym celom poświęcone będą podróże, jakie wkrótce podejmą sir John Simon i Eden. Płaszczyzną ich wysiłków będzie deklaracja londyńska z 3 lutego, która przewiduje szereg propozycyj dla zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego, wśród nich także pakt wschodni lub jakąś jego odmianę.

Simon zakończył swoje przemówienie apelem do Izby, aby poparła politykę, wyrażoną w Białej Księdze i odrzuciła wniosek Labour Party.

W głosowaniu wniosek ten odrzucono 424 głosami przeciwko 79.

Wewnętrzno-polityczny charakter debaty

Londyn, 12. 3. PAT. Incydent z „Białą Księgą" po wczorajszej debacie w Izbie gmin uważać należy za zlikwidowany. Przemówienie Simona bardzo umiejętne jako replika adwokacka, **nie miało większego znaczenia z punktu widzenia polityki zagranicznej. Podobnie zresztą i cała debata posiadała wybitnie charakter wewnętrzno-polityczny.** Ostra reakcja Niemiec na „Białą Księgę" nie była w toku debaty prawie poruszona. Nietylko w przemówieniach rządowych, ale i w głównych przemówieniach opozycyjnych tematu tego wyraźnie unikano. Znamienną była nieobecność formalnie odpowiedzialnego za dokument ten premjera MacDonalda, który spowodu silnego, trwającego już cały tydzień przeziębienia pozostaje od piątku w łóżku i przebywa w Chequers.

Z wyjątkiem liberalnej „News Chronicle" i labourzystowskiego „Daily Herald", cała pozostała prasa dzisiejsza ocenia wczorajszą debatę jako zdecydowane zwycięstwo moralne i rzeczowe rządu narodowego nad opozycją.

Antyrządowa demonstracja kobiet na galerji

Londyn, 12. 3. PAT. Dwukrotnie w czasie debaty a raz podczas przemówienia ministra spraw zagranicznych cisza zamącona została przez wybryki kilku kobiet na galerji, wznoszących okrzyki „precz z wojną — żądamy pokoju — ani grosza na wojnę" i rozrzucających ulotki. Incydenty te zlikwidowane zostały bez żadnych trudności przez tajnych agentów Scotland-Yard'u, znajdujących się wśród publiczności na galerji.

Simon i Eden pojadą razem?

Londyn, 12. 3. „Times" spodziewa się, że wizyta sir John Simona w Berlinie dojdzie do skutku w dniach 25 i 26 bm. **Ponieważ Eden udać się ma do Warszawy i Moskwy mniejwięcej w tymsamym czasie, jest rzeczą prawdopodobną, iż obaj mężowie stanu wyjadą do Berlina razem. Możliwe, że Eden przez krótki czas zabawi w Berlinie razem z Simonem.** Szczegóły nie są jeszcze ustalone

O czem będzie Eden mówił w Moskwie

Berlin, 12. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Jak słychać w rozmowach Edena z rządem sowieckim będą poruszone następujące sprawy: 1) pakt wschodni, 2) rozbrojenie, 3) sowiecko-angielskie stosunki handlowe i 4) nowe zadanie Ligi Narodów i rola ZSRR. Pozatem krótko poruszone będzie zagadnienie Dalekiego Wschodu.

Wizyta Edena u Stalina — jak kategorycznie oświadczają — nie będzie miała miejsca.

Przygotowania do Targów Lewantyńskich w r. 1936

Warszawa. 12. 3. (ŻAT) W dniu dzisiejszym odbyła się w Warszawie konferencja prasowa w polsko-palestyńskiej Izbie Handlowej z udziałem dyrektora Targów Lewantyńskich w Tel Awiwie, p. Salomona Jaffego. Na konferencję przybyli przedstawiciele prasy żydowskiej, oraz liczni przedstawiciele prasy polskiej. Konferencję zagaił wiceprezes Izby p. Friede wskazując, że Polska, która była licznie reprezentowana na Targach Lewantyńskich w r. 1932 i w r. 1934, weźmie też masowy udział w Targach, które odbędą się w r. 1936. Zaznaczył on przytem, że tym razem reprezentowane będą w Tel Awiwie specjalnie firmy, których produkcja odpowiada eksportowi palestyńskiemu. Dłuższy referat o roli Targów Lewantyńskich wygłosił p. Salomon Jaffe, wskazując na powiększenie się dobrobytu w kraju, możliwości inwestycyj itd. Na zakończenie udzielił p. Jaffe odpowiedzi na liczne zapytania.

Zwycięstwo p. Miedzińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 3. (Sin) Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu płk. Miedziński domagał się, aby przy rozważaniu projektu ustawy o 15 procentowem dodatku do podatków bezpośrednich wyłączono podatek gruntowy. Jak się dowiadujemy, odbyła się w międzyczasie konferencja pomiędzy ministrem skarbu p. Zawadzkim i posłem Miedzińskim, na której żądanie to zostało uwzględnione i na posiedzeniu komisji skarbowej zgłoszona zostanie poprawka klubu BB. w tej sprawie.

Zryczałtowany podatek przemysłowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 3. (Sin) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. Rozporządzenie ustala, iż w roku bieżącym podatek ten będzie pobierany ryczałtowo od tych przedsiębiorstw, które w r. 1934 płaciły ten podatek. Wyłączone zostały spółki akcyjne oraz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Podatek pobierany będzie w roku bieżącym w tejsamej wysokości, co w r. 1934. Do podatku tego doliczony zostanie podatek komunalny bez 10-cio procentowego dodatku państwowego.

Podatek ten płatny jest w czterech ratach, a to 30 marca, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia. Odwołania i zażalenia należy wnieść do Izby Skarbowej do 15 maja. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Samochody angielskie do Polski

Warszawa. 12. 3. (Sin) W związku z podpisaniem traktatu handlowego polsko-angielskiego przybywa do Polski kilku dyrektorów angielskich firm samochodowych. Celem przyjazdu dyrektorów jest zorganizowanie oddziałów i agencji sprzedaży samochodów, założenie montowni i składów części zamiennych.

Aresztowanie posła, wydanego sądowi

Warszawa. 12. 3. (Sin) W Poznaniu aresztowano w mieszkaniu własnem posła z powiatu obornickiego, p. Wojciechowskiego z klubu BB, wydanego przez Sejm sądowi za nadużycia i łapownictwo. Aresztowanego odstawiono do Warszawy.

Skazanie kolportera „Sztafety“

Warszawa, 12. 3. (Sin) W dniu dzisiejszym rozpatrzono w sądzie okręgowym w Warszawie sprawę członka O. N. R., którego przychwycono w grudniu ub. r. z paczką, zawierającą 948 sztuk „Nowej Sztafety“. Oskarżonemu zarzucono również udział w akcji antyżydowskiej oraz był on podejrzany o udział w zabójstwie Żyda na Powązkach. Oskarżonego zasądzono na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

CO NA TO SW. BIUROKRACY?...

Urzędnicy winni ułatwiać życie obywatelowi i chronić go od niepotrzebnych uciążliwości

W uzupełnieniu wiadomości na str. 2-ej podajemy poniżej całe brzmienie znamiennego okólnika min. Kościałkowskiego.

Warszawa. 12. 3. PAT. W przemówieniu swem w czasie debaty sejmowej p. minister spraw wewnętrznych Kościałkowski zapowiedział skoncentrowanie szczególniejszego wysiłku w kierunku prawidłowego ustosunkowania administracji do obywatela, zgodnie z interesem państwa, rzucając jednocześnie hasło, iż ambicją urzędnika administracyjnego musi być przy załatwianiu każdej sprawy dążenie wszelkiemi siłami do tego, aby

ułatwiać życie obywatelowi i w sposób życzliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości.

Realizując powyższe tezy, p. minister spraw wewnętrznych Kościałkowski wydał wojewodom, komisarzowi rządu m. Warszawy, starostom powiatowym oraz wszystkim urzędnikom resortu spraw wewnętrznych szczegółowe polecenie w formie okólnika, w którym w sposób najbardziej kategoryczny nakazuje i wzywa wszystkich urzędników administracji ogólnej, aby w urzędowaniu kierowali się bezwarunkowo wyżej wskazanemi zasadami. Urzędnicy, którzyby okazali się niezdolnymi do pozbycia się nałogów biurokratycznych, wykażą temsamem

brak wszelkich warunków do zajmowania stanowisk w służbie państwowej.

W szczególności zapowiada p. minister jaknajostrzejsze wystąpienie przeciwko tym urzędnikom, którzyby usiłowali w stosunku do obywatela stosować

system drobnych szykan i złośliwych przykrości.

Z postulatem siły władzy państwowej musi się łączyć zasadę sprawiedliwości, gdyż tylko dzięki takiemu postępowaniu administracji pozyska ko nieczny autorytet wśród ogółu obywateli. Taki tylko sposób odnoszenia się do obywateli odpowiada również pojęciu godności i honoru urzędnika polskiego. Te względy muszą wziąć pod uwagę przedewszystkiem kierownicy i urzędnicy naszej administracji lokalnej, która pozostaje z szerokiemi sferami obywateli w ciągłym i bezpośrednim kontakcie. Cała administracja musi przejąć się zasadą, że tak postępując, działać będzie nietylko w interesie obywatela, ale przedewszystkiem w interesie służby, gdyż bez wzajemnej życzliwości i zaufania nie może być mowy o prawidłowem i skutecznem administrowaniu.

Równocześnie minister spraw wewnętrznych wydał wewnętrzne zarządzenie odpowiednim organom, aby przystąpiły do przepracowania przepisów prawnych, dążąc

do zniesienia zbędnych formalności

i jasnego i zrozumiałego dla przeciętnego obywatela ujęcia poszczególnych przepisów. Nad praktycznem wykonaniem wskazań zawartych w okólniku ma czuwać biuro inspekcji ministerstwa spraw wewnętrznych.

Rząd U. S. A. popiera osiedlenie Żydów na roli

Nowy Jork, 12. 3. (ŻAT) Urzędowy komunikat stwierdza, że rząd federalny Stanów Zjednoczonych postanowił przystąpić do realizacji oddawna rozważanego projektu, zmierzającego do przyczynienia się do wzmożenia kolonizacji żydowskiej na roli w Ameryce. Na ten cel rząd wyasygnował 850,000 dolarów. Obecnie czynione są przygotowania do realizacji tego planu.

Antysemityzm młodzieży w Z. S. R. R.

Moskwa. 12. 3. PAT. Ostatnio mamy do zanotowania w ZSRR nową falę wystąpień antysemickich. W miasteczku Pierowo, w okolicach Moskwy, młody inżynier sowiecki Timofiejew oraz jego żona, na tle zatargu mieszkaniowego pobili Żyda inż. Karapasowa, oraz jego matkę, wymyślając im słowami w rodzaju „żydowska morda“ itp., a także rzucali ekskrementy ludzkie do naczyń z wodą do picia. Podczas procesu sędzia wyraźnie stanął po stronie oskarżonych, ośmieszając pokrzywdzonych, co spotkało się z gorącym aplauzem publiczności, która przeszkadzała w składaniu zeznań świadkom oskarżenia, narodowości żydowskiej. Oskarżonych uniewinniono.

„Za Industrializacju“ komentując proces zapytuje: „Na jakiem tle u młodego specjalisty sowieckiego, który zaledwie w roku 1932 ukończył politechnikę, mogła powstać czarnosecinna antysemicka ideologja.“ Pismo ostro atakuje sędziego za „liberalizm wobec faszystowskich pogromszczyków“.

Z ukraińskiego instytutu komunistycznego w Charkowie wydalono studentkę za wielokrotne wystąpienia antysemickie.

Pożar w stoczni modlińskiej

Warszawa. 12. 3. (Sin) W państwowej stoczni w Modlinie, w biurach zarządu stoczni wybuchł w dniu dzisiejszym wielki pożar. Przyczyną była wadliwa instalacja elektryczna, która spowodowała krótkie spięcie, a w następstwie pożar. Mimo energicznej akcji straży pożarnej straty są znaczne.

Dwa wyroki w Miechowie

Olkusz. 12. 3. PAT. Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie w dniu 11 bm. skazał mieszkańca Będzina Wita Nowaka za fałszowanie pieniędzy we wsi Wola Więcławska, pow. miechowskiego, na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw. Gospodarz tej wsi Bronisław Stojek za udzielenie mieszkania Nowakowi, skazany został na 2 lata więzienia.

* * *

Olkusz. 12. 3. PAT. Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał w dniu wczorajszym Franciszka Wątorka z Trzebienicy, pow. miechowskiego, za zabójstwo sołtysa tej wsi, Stanisława Krawca, na 5 lat więzienia.

Samuel Insull ponownie uniewinniony

Chicago, 12. 3. PAT. Samuel Insull, który znowu stanął przed sądem oskarżony o sprzeniewierzenie na szkodę towarzystwa Middlewest Utilities Company, został uniewinniony.

Palestyna otwarta dla inwazji Arabów transjordańskich...

Jerozolima. 11. 3. ŻAT. Dzisiejsza „Haarec“ donosi, że emir Transjordanji Abdullah zdołał skłonić rząd palestyński do zniesienia ustawowego przepisu, mocą którego mieszkańcy Transjordanji mieli obowiązek przy emigrowaniu do Palestyny legitymować się kartą tożsamości. Obecnie emigracja z Transjordanji będzie się mogła odbywać bez żadnych trudności i formalności, przy czem inowacja ta ma na celu przyjście z pomocą ciężko dotkniętej kryzysem gospodarczym ludności Transjordanji, która ma możność otrzymania pracy w Palestynie. Wedle doniesienia „Haarec“, układ między oboma rządami został już zawarty. Tak więc — pisze „Haarec“ — zamiast otwarcia Transjordanji dla kolonizacji żydowskiej, Palestyna otwarta jest dla inwazji Transjordańczyków. Z danych statystycznych, przytoczonych przez dziennik wynika, że w ciągu ostatnich 2 miesięcy imigrowało do Palestyny nie mniej, jak 6.050 Arabów z Transjordanji, podczas gdy w ciągu całego r. 1934 liczba ta wynosiła 5800.

...a równocześnie: katastrofalny brak żyd. rąk roboczych

Jerozolima. 11. 3. ŻAT. Żyd. Agencja Telegraficzna otrzymuje alarmujące doniesienia z szeregu kolonij żydowskich o zastraszającym braku rąk roboczych. Brak ten przybiera rozmiary wprost katastrofalne, szczególnie w kolonjach doliny sarońskiej, gdzie brak nawet robotników arabskich. Musiano przerwać tam roboty budowlane i całą ludność zmobilizowano do pracy na roli, a zwłaszcza do zbiorów w plantacjach owoców cytrusowych. Dziś przyjęta została delegacja kolonistów przez Wysokiego Komisarza sira Wauchope'a, domagając się niezwłocznego zezwolenia na większą imigrację żydowską do Palestyny. W przeciwnym razie grozi kolonjom katastrofa gospodarcza.

Delegacja Agudy u Wauchope'a

Jerozolima 11. 3. ŻAT. Delegacja stronnictwa Agudas Israel, prowadzona przez I. M. Lewina z Warszawy została przyjęta dziś przez Wysokiego Komisarza sir Wauchpoe'a, któremu przedłożyła szereg postulatów ortodoksji. Poza żądaniem zwiększenia imigracji do Palestyny delegacja żądała prawnego uznania gmin ortodoksyjnych, nienależących do Kneset Israel, oraz subwencjonowania stronnictwa Agudy w Palestynie.

Przywódcy powstania - w Bułgarji

Sofja. 11. 3. PAT. Cały sztab powstańców greckich z Tracji i Macedonji z generałem Kamenosem na czele, dziś o godz. 14 m. 30 złożył broń na posterunku granicznym bułgarskim Magasa, w okręgu Mastanly. Wraz z gen. Kamenosem złożyło broń 2 pułkowników, 4 podpułkowników, 6 kapitanów, 6 poruczników i gubernator Tracji.

Sofja. 11. 3. Władze pograniczne odniosły się do oficerów greckich ściśle według wymagań prawa międzynarodowego. Oficerów rozbrojono i internowano w obozie koncentracyjnym wewnątrz Bułgarji.

—

Wódz powstańców popełnił samobójstwo?

Ateny. 11. 3. Agencja Reutera donosi: Generał Kamenos, wódz powstańców, według ostatnich wiadomości z Macedonji popełnił samobójstwo.

Ateny. 11. 3. PAT. Agencja Ateńska donosi: Wobec zajęcia dziś popołudniu Dramy i Kawalli przez wojska rządowe, operacje wojskowe w tej części kraju są już ukończone.

Okazuje się, że wiadomość o samobójstwie gen. Kamenosa, wodza powstańców, nie odpowiada prawdzie. Samobójstwo popełnił szef sztabu gen. K[illegible]enosa.

Rząd angielski nie cofa „Białej Księgi“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 11. 3. Izba Gmin na dzisiejszem posiedzeniu odbyła dłuższą dyskusję nad sprawą ogłoszenia „Białej Księgi“. Przedstawiciel labourzystów Attlee krytykował dokument, który kryje w sobie nawrót do systemu sojuszów przedwojennych. W obronie „Białej Księgi“ wystąpił Baldwin, wyrażając m. in. nadzieję, że zaziębienie kanclerza Hitlera prędko przeminie, i że wizyta Simona w Berlinie dojdzie do skutku pod koniec miesiąca. Mowca wykazywał labourzystom niekonsekwencję, podkreślając, że w okresie rządów Labour Party ministrowie ówcześni również uważali wzmocnienie obrony krajowej za konieczne. Baldwin zbagatelizował cały spór o „Białą Księgę“ podkreślając, że rząd nie zamierza zmienić swego stanowiska w tej sprawie.

Przeciw stanowisku rządu przemawiał imieniem liberałów Herbert Samuel, poczem Austin Chamberlain wygłosił przemówienie w obronie polityki rządu.

Stracenie 35 powstańców chińskich

Hisinking. 11. 3. PAT. 35 powstańców chińskich, którzy w lutym napadli na wojska mandżursko-japońskie w prowincji Dżehol, zostało schwytanych i skazanych na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

200 uczestników procesji wpadło do rzeki

Szanghaj. 11. 3. PAT. Autobus uderzył w parapet mostu w chwili, gdy przechodziła procesja. Wywiązała się panika, w czasie której 200 osób wpadło do rzeki. 21 osób utonęło.

—

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—o-§-o—

Kronika brzeska

POKĄTNY PISARZ PODAŃ sądowych Jan Rudnik z Rudy- Rysia powiat brzeski, skazany został przez sąd w Radłowie na 3 mies. aresztu, zaś za pisma skierowane do sądu w Brzesku na 4 mies. aresztu i 100 zł. grzywny, w razie nieściągalności na 20 dni dalszego aresztu. Urojony pisarczyk naraził strony na opłaty stemplowe, a podania jego jako niedorzeczne i niezrozumiałe wędrowały do kosza. Od swoich klijentów pobierał.. wódkę i po kilkanaście groszy za podanie

ZABAWA REPREZENTACYJNA LOPP I PCK w Brzesku, przyniosła 1364.81 zł., dochodu

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PCK w Brzesku odbyło się dnia 10 bm. o godz 10-tej rano w sali Magistratu.

ZWIĄZEK KOMBATANTÓW I REZERWISTÓW utworzył się w Brzesku. Pierwsze zebranie powitał starosta powiatowy Włodzimierz Baranowski. Prezesem obrano Dr. Winscha, sekr. K Śledzińskiego z Okocima.

Kronika ropczycka

Z SERJI KRADZIEŻY. W nocy z 8 na 9 bm. nieznani sprawcy wkradli się do sklepu norymbersko- galanteryjnego p. Jakóba Grabschrifta i wykradli towarów za przeszło 2000 zł Policja czyni poszukiwania za złodziejami.

ZAWIESZENIE NOTARJUSZA W URZĘDOWANIU. Przez cały tydzień bawił tutaj s. s. o. dr. Grzybek z Tarnowa, który przeprowadzał śledztwo przeciw notarjuszowi dr Zdzisławowi Srokowskiemu, przesłuchawszy przeszło tysiąc świadków. Notarjusz dr. Srokowski został w drodze dyscyplinarnej przez Izbę Notarjalną w Krakowie zawieszony w urzędowaniu. Agendy prowadzi obecnie substytut.

Z KAHAŁU. Starania znanej na tutejszym bruku kliki u władz państwowych o rozwiązanie Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej i wprowadzenie komisarza, nie odniosły skutku. Starostwo zarządziło wybór przewodniczącego w miejsce b. przewodniczącego Arona Seidena, który zrezygnował i ponownego wyboru, mimo usilnych nalegań, absolutnie przyjąć nie chciał. Ludność żydowska jest wdzięczna władzom państwowym za to, iż nie dopuściły szkodliwych elementów do objęcia rządów w kahale.

Kronika rzeszowska

PODWYŻSZENIE DODATKU GMINNEGO DO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI. Na onegdajszem pierwszem posiedzeniu nowej Rady Miejskiej pod przewodnictwem nowego Prezydenta Miasta płk Niemierskiego, zgodnie z wnioskiem zarządu miasta podwyższono dodatek gminny do państwowego podatku od nieruchomości o 20 proc. Wobec tego dodatek gminny wynoszący dotychczas 25 proc. podatku od nieruchomości, będzie wynosił obecnie 45 proc. tegoż podatku. Przeciwko tej podwyżce oponowali niektórzy radni, odbył się też wiec właścicieli nieruchomości, lecz mimoto odnośny projekt uzyskał moc obowiązującą, co oczywiście da się dotkliwie we znaki i tak aż nadto obciążonym róznemi świadczeniami właścicielom nieruchomości.

O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ NA WSI odbyły się onegdaj 2 rozprawy przed sądem przysięgłych. Na jednej odpowiadało za działalność komunistyczną 14 wieśniaków w wieku od 18 do 36 lat pochodzących z okolicznych gmin Boguchwały Lutoryża i Racławówki. Aktem oskarżenia zarzucono im, że w latach 1930 do kwietnia 1934 rozwijali w tutejszej okolicy ożywioną działalność komunistyczną, a to przez urządzanie zebrań, rozrzucanie ulotek komunistycznych, niszczenie figur religijnych, zatruwanie studzien przeciwników politycznych itp. Czołowy zaś oskarżony 34-letni Wojciech Zięba przed kilku laty wyje-

Walka o życie na krze lodowej

Astrachan. 11. 3. PAT. Wczoraj wieczorem samoloty dostarczyły na brzeg 6 rybaków, należących do grupy 59 rybaków, którzy wraz z innymi pozostali na wielkiej krze lodowej na Morzu Kaspijskiem w odległości 80 km. od lądu. Samoloty, biorące udział w akcji ratunkowej zostawiły na polu lodowem produkty żywnościowe oraz ciepłe ubrania. Rybacy oczyścili część kry ze złomów lodu. aby ułatwić samolotom lądowanie. Pierwszą grupę 14 rybaków uratowano już 8-go marca. Katastrofa, jak wiadomo, zdarzyła się przed kilku dniami w okolicy Guriewa, gdzie 73 rybaków wraz z końmi burza porwała na wielkiej krze lodowej na pełne morze.

chał jako delegat do Rosji sowieckiej. Oskarżeni nie przyznali się do winy, lecz wielu świadków podczas 5-dniowej rozprawy obciążyło częściowo oskarżonych. Przysięgli jednak większością głosów zatwierdzili winę tylko 7 oskarżonych, a zaprzeczyli winę dalszych 7 oskarżonych, których wobec tego trybunał uniewinnił. Oskarżonych, których winę zatwierdzono, zasądził trybunał pod przewodnictwem s. o Dra Konopki na kary więzienia od 8 lat do dwóch lat, orzekając utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Oskarżał wiceprokurator Dr. Jedliczka, a bronili adwokaci Karol Winawer z Warszawy, Dr. Kohn Mgr. Reich, Dr. Freundlich, Dr. Rotenberg i Dr. Schlager.

Pozatem zasiadł na ławie oskarżonych wieśniak z Niechobrza Józef Jurzysta oskarżony też o działalność komunistyczną na wsi. Oskarżony wyparł się winy. Po przeprowadzeniu dowodów obciążających oskarżonego trybunał zasądził go na 5 lat więzienia orzekając zarazem utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr Konopka, wotowali s. o. Kessler i s. o. Dr. Michałowski; oskarżał podprokurator Mgr. Patlek a bronił adw. Dr. Dintenfass.

POCZTA HOTELOWA. Dla wygody publiczności uruchomił tut. Urząd Pocztowy w hotelu krakowskim na Placu Wolności Marszałka Piłsudskiego pocztę hotelową, która załatwia wszelkie sprawy związane z ruchem pocztowym

KRWAWE WESELE W JAWORNIKU POLSKIM. W czasie zabawy weselnej u Stefanji Konieczkowskiej w Jaworniku Polskim ad Rzeszów doszło do bójki pomiędzy gośćmi weselnymi, podczas której został zabity 30-lat liczący Jan Jamrozik, a czterech gości weselnych zostało ciężko rannych W wyniku pierwszych dochodzeń aresztowano 3 uczestników powyższej zabawy weselnej i odstawiono do tut. więzienia.

EMIGRACJA PALESTYŃSKA. Onegdaj wyjechały stąd na stały pobyt do Erec pp. Augartenówna z org. „Hechaluc Pionier“, Altmanówna z org. „Haszomer Hacair“, Rosenbaumówna z org. „Hanoar Hacijoni“ i D. Jammelówna z org „Akiba“.

NIEBIESKO- BIAŁA MASKARADA odbędzie się w sobotę 16 marca br. o godz. 9 wieczór w salach Domu Ludowego im. A Tannenbauma. Czysty dochód przeznaczono na Ż. F. N. W programie bardzo liczne niespodzianki, toteż zapowiedź maskarady spotkała się z wielkiem zainteresowaniem o czem świadczy przedsprzedaż biletów. O ile ktoś przez przeoczenie nie otrzymał dotychczas zaproszenia, może je codziennie podjąć w godzinach wieczornych w lokalu org. sjońskiej.

Kronika stryjska

HISTORJA M. STRYJA. Ostatnio daje się dotkliwie odczuć brak historji m. Stryja. Wprawdzie istnieje na półkach księgarskich historja Prochaski, jednak ze względu na poważne luki, a w szczególności brak danych co do udziału Żydów w rozwoju tego miasta książka ta niema dla nas wielkiej wartości. Dlatego też z radością należy powitać pomysł radcy magistratu p. Wilhelma Somerfelda, który jako b. współpracownik historji Prochaski postanowił tę historję uzupełnić ze szczególnem uwzględnieniem hist Żydów w naszem mieście. Jak się dowiadujemy praca ta w związku z pobytem Dra T. Nussenblatta o tyle się posunęła naprzód, że Dr. N. przyrzekł swoją współpracę Jak wiadomo, pracuje obecnie Dr. Nussenblatt nad historją sjonizmu w naszem mieście, która jest chlubną kartą w sjoniźmie w ogólności, a w dziejach sjonizmu polskiego w szczególności. Godnem podkreślenia jest, że obecny prezes Koła Żyd. poseł Dr .Thon pierwsze swe mowy sjońskie wygłaszał w Stryju Miasto nasze wydało też wiceprezesa Sądu Kongresowego b. sen. Dra Michała Ringla i wielu innych.

WALNE ZEBRANIE „EZRY“. Jak już donieśliśmy, odbyło się onegdaj walne zebranie „Ezry“, które po udzieleniu absolutorjum poprzedniemu prezydjum zostało odroczone celem porozumienia się partyj w sprawie wyboru nowego Prezydjum. Obecnie zostało już wybrane nowe Prezydjum w następującem składzie: Prezes Freilich (Ichud), wiceprezes: Kostman (Judenst.), sekretarz: Rosenmann (Hitachduth). przyczem drugi mandat wiceprezesa został postawiony do dyspozycji ogólnych sjonistów.

UCZCZENIE ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA. Ostatnio odbyło się w Zrzeszeniu Gospodarczem w Stryju uroczyste przyjęcie ku czci prezesa Kahału i Jad- Charuzim w Stanisławowie p. M I. Seibalda, z okazji 60-o lecia jego urodzin. Obecni byli przedstawiciele: Kahału: Rabinatu, Jad- Charuzim i Zrzeszenie Gospodarcze in corpore. Przemawiali im. Kahału: p. Mgr. Waldman, Rabinatu: rabin Jolles, Zrzeszenia Gospodarczego prez. Dr. Rapaport, Agudy p. Kremer i Jad- Charuzim prez Goldenker. Mowcy podnosili zasługi Solenizanta, a w szczególności ostatnie jego pociągnięcie, tj. utworzenie Wojewódzkiej Rady Gospodarczej w Stanisławowie. Następnie wręczono mu upominek Solenizant serdecznie podziękował

FAŁSZERZE PIENIĘDZY. Tut. Wydział Śledczy wykrył fabrykę fałszywych monet w mieszkaniu Ignacego Mykietyna. W czasie rewizji znaleziono stop metali, odciski monet 5-o i 10-o złotowych sporządzone z ołowiu oraz wszelkie inne rzeczy służące do odbijania pieniędzy Policja zamknęła fabryczkę, przyczem „fabrykant“ został odstawiony do dyspozycji Sędziego śledczego.

KURT KATSCH W STRYJU. We wtorek, dnia 12 bm wystąpił w Stryju w sali kina „Edison“ wybitny artysta Kurt Katsch wraz ze swoim zespołem, w sztuce „Sierżant Grisza“.

ZWYCIĘŻYŁEM KRYZYS. We czwartek, 14. bm. wystąpi w sali Sokoła Wojewódzki Teatr Podolsko- Pokucki który wystawi znaną komedję Vulpiusa „Zwyciężyłem Kryzys“.

Kronika krakowska

Z RADY M. KRAKOWA

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta Krakowa uchwalono na wstępie zmienić nazwę ulicy Lwowskiej na ulicę Bolesława Limanowskiego. Przy tej okazji wygłosili serdeczne przemówienia ku czci zmarłego weterana socjalizmu polskiego prezydent Dr Kaplicki oraz z ramienia socjalistów radny Stańczyk. Wniosek o zmianę nazwy ulicy przyjęto jednogłośnie.

Wśród szeregu spraw drobnych, które w dalszym ciągu stanowiły przedmiot obrad, wymienić należy wybór na członka komisji skarbowo-budżetowej r. Stempla w miejsce zmarłego r. Ehrlicha. Na delegata Rady miejskiej do komitetu fundacji błp. wiceprez. Sarego wybrano r. Artura Wohla.

Jako ostatni punkt porządku dziennego załatwiono sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej w sprawie zamknięć rachunkowych za ubiegły rok budżetowy. Na czas obrad nad tym punktem porządku dziennego wybrano przewodniczącym, zgodnie z ustawą samorządową byłego premjera prof. Nowaka, podczas gdy członkowie prezydjum miasta zajęli miejsca na ławach radzieckich. Dyskusja nad tą sprawą przeciągnęła się do późnej nocy. Zabierali głos — poza sprawozdawcą r. Bogdanowskim — przedstawiciele klubu socjalistycznego radni Przybyś, Szumski, Cekiera i Drobner oraz radny endecki Kuśnierz, Z ich głosami, krytykującemi gospodarkę miejską, polemizował radny dr Czucnajowski.

RUCH LUNOSCI W STYCZNIU

W ciągu miesiąca stycznia br. zawarto w Krakowie małżeństw 125 (201), w tem żydowskich 49. Urodziło się żywo dzieci 277 (221), nieślubnych 55 (35), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 14 (9). Wśród żywo urodzonych było chłopców 122 (113). W tym samym okresie czasu zmarło osób 231 (210). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 66 (78) Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 35 i na zapalenie płuc 33. Wśród zmarłych było chrześcijan 174 (158).

EGZAMINY MATURALNE MUSZĄ BYC ZAKOŃCZONE DO 20 CZERWCA

Na zjeździe kuratorów, odbytym w tych dniach w Warszawie, omawiano między innemi zagadnienie terminu egzaminów maturalnych. Poszczególni kuratorzy podkreślali, że w niektórych szkołach egzaminy maturalne ustne przeciągnęły się aż do drugiej połowy lipca, co ze względu na porę letnią jest stanowczo niewskazane. W rezultacie wysunięto pod adresem ministerstwa oświaty dezyderat, by najpóźniejszym terminem ustnych egzaminów maturalnych w roku bieżącym był dzień 20 czerwca.

WYBORY DO ZARZĄDU STOW. BIBLJOTEKI SŁUCHACZY PRAWA

Onegdaj odbyły się wybory nowych władz Stowarzyszenia Bibljoteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jag Wybory trwały do wieczora, poczem rozpoczęło się obliczanie głosów, co potrwało do późnej nocy. W wyniku wyborów uzyskała lista nr. 1 młodzieży narodowo- demokratycznej 4 mandaty, lista nr. 2 Zw. Strzeleckiego 3 mand., nr. 3 Zw. Młodzieży Demokratycznej i Legjon Młodych 5 mand., z których Zw. Młodz. Demokrat. otrzymał 3 mand., a 2 mand. przypadły Legjonowi Młodych, lista nr. 4 narodowo-żydowska uzyskała 8 mandaty i wreszcie Młodzież Mocarstwowa zdobyła swą listą nr. 5 — 2 mandaty.

TRZECI TYDZIEŃ PROCESU KOMUNISTYCZNEGO

Wczoraj rozpoczął się przed sądem przysięgdych w Krakowie trzeci tydzień procesu 13-tu oskarżonych o działalność wywrotową wśród wojska. Jako pierwszy świadek zeznawał wczoraj wojskowy sędzia śledczy w Krakowie kpt Zieliński który prowadził śledztwo przeciw wszystkim aresztowanym Kpt. Zieliński kategorycznie zaprzeczył, by straszył przesłuchiwanych przez siebie obwinionych sądem doraźnym czy surowemi karami, jeśli nie przyznają się do winy Przesłuchania odbywały się w atmosferze zupełnego spokoju i pisano tylko to, co oskarżeni mówili. Nie zdarzyło się, by któryś z nich nie rozumiał co podpisuje, odczytywano im bowiem zeznania wyraźnie przed podpisaniem ich. Również na świadków nie wywierano absolutnie żadnego wpływu.

Przesłuchani następnie protokolanci sędziego śledczego wojskowego: st sierżant Kierkuś i st. sierż. Hejda potwierdzili w zupełności zeznania pierwszego świadka, dodając jeszcze, że kpt. Zieliński kładł zawsze duży nacisk na to by obwinieni zeznawali dokładnie i by rozumieli dobrze, o co chodzi. Niejednokrotnie odczytywano im zeznania po kilka razy zanim je podpisali. Oskarżeni często nie przyznawali się do zarzucanych im czynów i notowano to równie dokładnie, jak inne szczegóły Przed konfrontacją nie wymieniano nigdy nazwisk oskarżonych, mimo to świadkowie — w pierwszym rzędzie Huppert — poznawali ich i wymieniali ich nazwiska.

Po przerwie odczytał sąd szereg aktów, poczem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Na wstępie wczorajszej rozprawy złożył osk. Stępień sensacyjne oświadczenie w związku z ukaraniem go przed kilkoma dniami przez sąd za zakłócenie spokoju na rozprawie na 10 dni zamknięcia w odosobnieniu. Stępień zaprotestował wówczas przeciw tej karze i zapowiedział rozpoczęcie głodówki.

Przed rozpoczęciem wczorajszej rozprawy poprosił on o głos i oświadczył że głodówki nie kontynuuje i cofa swój protest przeciw karze, ponieważ sądził, że zostanie osadzony w lochu betonowym bez światła, a przekonał się, że odosobnienie polega tylko na zamknięciu w celi bez towarzystwa innych więźniów Równocześnie przeprosił Stępień Sąd za demonstrację przeciw św. Huppertowi, tłómacząc się wielkiem zdenerwowaniem spowodu obciążających go silnie zeznań tego świadka, poczem jeszcze zapewnił o swem lojalnem nastawieniu wobec Sądu, który — jak się przekonał — postępuje zupełnie bezstronnie i nie krzywdzi go.

FAŁSZYWE PIERŚCIONKI

Policja aresztowała Natana Feferkorna, lat 33, agenta handlowego, zam. w Krakowie przy ulicy Długosza l. 16, Apfelbauma Szymona lat 31 krawca, zam. przy ul. Rękawka l. 43 i Kuliga Jana, lat 43 pomocnika handlowgeo, zam. przy ul. Kalwaryjksiej l. 32, za usiłowaną sprzedaż pierścionków bezwartościowych w dniu 10. 3. 1935 o godz. 10.30 na ul. Basztowej jednemu z uczestników wycieczki kolejowej nazwiskiem Robert Mrochema, zam. w Siemionowicach ul. Bytomska l. 32. Pierścionki od wymienionych odebrano.

ZATRUCIE GAZEM

Dnia 10. 3. między godz. 7 rano zatruła się gazem świetlnym w mieszkaniu swego służbodawcy Grünszpana, przy ul. Powiśle l. 3, służąca Anna Razowska, lat 32, Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po przywróceniu Razowskiej do przytomności, polecił przewieźć ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Powodu zatrucia narazie nie ustalono.

BÓJKA NA NOŻE W TANIEJ KUCHNI

W Kuchni Ludowej znanej pod nazwą Taniej Kuchni przy ul. Bożego Ciała 24 powstała wczoraj o gody. 7-ej rano sprzeczka między 50-letnim Antonim Hordeckim bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania a jakimś nieznanym osobnikiem. — Podczas kłótni dobył ów osobnik noża i ugodził Hordeckiego w twarz, wybijając mu przytem lewe oko, poczem zbiegł. Do rannego wezwano Pogotowie Ratunkowe, które udzieliło mu pierwszej pomocy poczem przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Za nożownikiem wszczęto poszukiwania.

NIEUCZCIWY POMOCNIK HANDLOWY

Właściciel składu towarów dekoracyjnych przy ul. Florjańskiej 23, Michał Weitz, zauważył, że od pewnego czasu ginęły mu ze sklepu w tajemniczy sposób różne towary Przez długi czas nie mógł dociec kto dokonuje tych kradzieży, wreszcie podejrzenie jego padło na zatrundionego u niego pomocnika handlowego, Józefa Moskala, zam. przy ul. Karmelickiej 35. P. Weitz zawiadomił o wszystkiem policję, która stwierdziła, że rzeczywiście Moskal jest sprawcą tych systematycznych kradzieży. Łączna szkoda wyrządzona przez niego p. Weitzowi wynosi przeszło 2000 zł. Moskala aresztowano. Podczas rewizji znaleziono u niego część skradzionych przedmiotów, które zwrócono poszkodowanemu

---

Beyreuth. 11. 3. PAT. Podczas nagłego napadu szału żołnierz Senegalczyk, należący do tutejszego garnizonu, zabił 9 osób, a dwie ciężko zranił, zanim zdołano go obezwładnić.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

LEKARKA-dentystka młoda, poszukiwana. — Wyczerpujące oferty sub „Dentystka“ do Adm „N. Dziennika“. 1451g

Posad poszukują

INTELIGENTNA osoba zdolna, z ładnem pismem, niemieckim, poszukuje posady, ewentualnie obejmie filję za kaucją. Łaskawe zgłoszenia pod „Hawu“ do Admin. „N. Dziennika“. 1456g

PRACY jakiejkolwiek za małem wynagrodzeniem szukam: Goldrosen — ul. Grünera, Kalwaryjska l. 34, m. 31. 1453bp

Kupno

KUPIĘ okazyjnie sypialnię w dobrym stanie. — Zgłoszenia pod „D. G.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1457g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i niemieckiego udziela się — najlepszą metodą, po bardzo przystępnych cenach: Dietla 107, II. piętro. 1446g

Matrymonjalne

KUPIEC 37 lat akad. wykształcenie, poszukuje żony. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, pod „Dyskrecja“ 1452g

Różne

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

TŁUSTĄ CERĘ matuje usuwa wągry. Mat Redera — flakon 1'50. Apteka Redera, Kraków, ul Karmelicka 23. 2756kr

JUŻ NA WIOSNĘ czyści prawdziwie chemicznie farbuje wszelką garderobę **FR. JOGAŁŁA**, najtaniej i najsolidniej. — Ul. **DIETLA 93**, filja ul Grodzka 2, w podwórcu 1444g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, telefon 166-20. 1373g

Kursa wieczorne dla Pań

W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY“ W KRAKOWIE.

6 tygodniowy kurs kroju i modelowania dla fachowych bieliźniarek rozpoczyna się w połowie marca b. r.

3 miesięczny kurs modniarski zawodowy rozpoczął się w lutym b. r. — cena 63 zł.

6 tygodniowy kurs gotowania i pieczenia dla młodych gospodyń i panienek rozpoczął się 28 lutego 1935 — cena 37 zł.

Wpisy i bliższe informacje w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15, od godz. 11—1, telefon 158-21.

ATELIER GORSECIARSKIE Ceny najniższe.
ZOFJA KLANG poleca modele
KOLETEK 3 TEL. 162-18 wiedeńskie

TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI Wielkiego Krakowa, ul św. Marka 20, przyjmuje administrację realności za wynagrodzeniem ryczałtowem, które obejmuje nietylko administracje realności, ale wykonuje wszelkie czynności podatkowe, interwencje u władz, umowy nowych najem, interwencje w urzędzie najmu, — prowadzenie wszelkich procesów z lokatorami, egzekucje zaległości, — skargi o rozwiązanie najmu, eksmisje, łącznie na **BARDZO UMIARKOWANYCH WARUNKACH.** — Przyjmuje się zgłoszenia wolnych mieszkań i udziela się lokatorom wiadomości. 2737kr

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE WIKTOR STANDE
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenia rentowności przeds. + Rozliczenia spólników

Organizacja nowoczesnej
KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ „KARTOWIST“
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, Plac św. Magdaleny 2, rozpisuje przetarg:

1) **na wykonanie dźwigów potrawowych** w Oficerskim Domu Wypoczynkowym w Rabce na dzień 22 marca 1935, godzina 11-ta;

2) **na wykonanie obudowy szybów dla dźwigów potrawowych** w O. D. W. w Rabce, na dzień 22 marca 1935, godzina 12-ta.

Informacje oraz druki ofertowe otrzymać można w godzinach urzędowych.

Składanie wadjum i ofert określają warunki przetargu.

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort - Ciepła i zimna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna
Ceny niskie. Cały rok otwarty.

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich krawieckich i t. p.
poleca **B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9**

Reklama dźwignią handlu

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
UZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Sprzedaż

WÓZ platformowy, para koni do sprzedania. Wiadomość: telefon 154-87. 1455g

MASARSKIE — rzeźnicze lodownie, największy wybór: **SATTLER** Kraków, Stradom 18. 2681.

ZEGARMISTRZOWSKI sklep, ruchliwy punkt w Krakowie, do sprzedania. Czynsz niski. — Wiadomość: „Omega“ do Adm „N. Dziennika“. 1455g

CUKIER wagonowo dostarcza Agencja Cukru. Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Żądać oferty! 1668kr

MASZYNY do pisania — biurowe, walizkowe, najtaniej poleca Lowenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 1709

FIRANKI, kapy, serwety, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 1327g

Lokale

ZARAZ do wynajęcia pokój z utrzymaniem, lub bez, dla pań lub panów: Dietla 111, I. piętro, m. 7

POTRZEBNY lokal — w śródmieściu, w podwórcu, na pracownię. Zgłoszenia pod „Jasny“ do Adm. „N. Dziennika“.

MIESZKANIE przy ul Karmelickiej, 3 pokoje z komfortem, — wysoki parter, od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: telef 135-19 między 4—6 popoł. 1448g

LOKAL frontowy handlowy odnajmę na prowadzenie artykułów każdej branży. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Śródmieście XXII.“ 1256g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.